

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA • STRAŻ



Na straży swej stać będę... Przychodzi poranek, a także i noc - Abakuk 2:1; Izajasz 21:11-12

Król i Królestwo

- LEKCJA I - 3 STYCZNIA 1892 - IZAJ. 11:1-10 -

„Niech panuje od morza do morza i od rzeki aż do krańców ziemi!”

- Psalm 72:8.

Inspirującymi tematami tej lekcji są: wspaniałe Królestwo Tysiąclecia i prawy Król, którego mianował Bóg, aby panował sprawiedliwie na całej ziemi. Jest to Królestwo, do którego nawiązywał nasz Pan, gdy powiedział do uczniów: „A Ja przekazuję wam Królestwo, jak i mnie Ojciec mój przekazał, abyście jedli i pili przy stole moim w Królestwie moim, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście plemion Izraela” (Łuk. 22:29-30); Królestwo, o które nauczył nas modlić się: „Przyjdź Królestwo twoje, bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi” [Mat. 6:10]; Królestwo, które polecił swoim uczniom głosić, mówiąc: „Niech umarli grzebią umarłych swoich, lecz ty idź i głos Królestwo Boże” (Łuk. 9:1,2,60), Królestwo, na którego dzieciów wybrani zostali niektórzy biedni tego świata, lecz bogaci w wierze (Jak. 2:5). To Królestwo, o którym stale płomiennie opowiada prorok Izajasz i które zaiste było tematem u wszystkich

świętych proroków od początku świata (Dzieje Ap. 3:19-21 KJV), jak też u Pana i apostołów.

Zauważcie jednak, że każde odniesienie do niego jest spojrzeniem na jego przyszłe ustanowienie i wyraźnie uwidacznia fakt, że nie jest ono jeszcze ustanowione na ziemi; wola Boża nie dzieje się bowiem na ziemi tak jak w niebie, a dziedzice Królestwa jeszcze nie królują z Chrystusem. Jedyną możliwością istnienia tego Królestwa w tej chwili jest jego stan embrionalny, początkowy stan poniżenia, w którym często „doznaje gwałtu i gwałtownicy je porywają” (Mat. 11:12). W stosownym jednak czasie ci potencjalni dziedzice Królestwa, którzy teraz wiernie znoszą trudy jako dobrzy żołnierze, zostaną uznani za godnych wywyższenia i królowania z Chrystusem, gdy Jego Królestwo będzie założone w mocy i wielkiej chwale (Mat. 24:30). Posłuchajcie obietnicy naszego uwielbionego Pana:

Dokończenie na str. 4

Spis treści

Król i Królestwo	1,4
Ciężki kamień	1,3
Pieśń triumfu	5
Odurzeni winem	6
Modlitwa Ezechiasza	8
Któż uwierzył kazaniu	9
Łaskawe zaproszenie	11
Nowe Przymierze	12
Niegodziwość Joakima	15
Jeremiasz prześladowany ...	16
Upadek Judy	16
Obietnica nowego serca	18
Podsumowanie kwartalne	20
Pocieszajcie mój lud	21
Po śmierci założyciela	23
Cierpienie Żydów	24

Ciężki kamień

Stolica Izraela znalazła się znów na czołówkach wszystkich gazet i serwisów informacyjnych. Prezydent Stanów Zjednoczonych uznał Jerozolimę jako stolicę Izraela. Mogłoby się wydać, że sprawa to oczywista, bo przecież Jerozolima jest i historyczną, i współczesną polityczną stolicą państwa Izrael. Jednak problem stwarza rezolucja ONZ nr 181 z 29 listopada 1947 r. o podziale Palestyny, stwierdzająca w cz. III A, że „miasto Jerozolima będzie miało status *corpus separatum*, pozostając pod specjalnym międzynarodowym nadzorem i administracją Narodów Zjednoczonych”. Uznanie więc tego miasta za stolicę Izraela narusza powyższe ustalenie, a każda decyzja w tej sprawie stanowi „ciężki kamień”: czy stanąć po stronie Boga przeciwko innym narodom, czy też zachować się solidarnie, ale wystąpić przeciwko Bogu. Dla wierzącego wybór jest oczywisty, ale dla polityka jest to kamień, o który musi się zranić.

Więcej na str. 3



Czasopismo STRAŻ...

...zamieszcza zasadniczo teksty z wydawnictw autoryzowanych przez C.T. Russella. W większości są to niepublikowane jeszcze w języku polskim tłumaczenia artykułów z czasopisma THE WATCH TOWER, ale także okolicznościowo z innych czasopism, biuletynów konwencyjnych oraz materiałów historycznych. STRAŻ jest kontynuacją czasopisma publikowanego od 1915 roku jako polska wersja THE WATCH TOWER, które za wiedzą C.T. Russella prowadził Hipolit Oleszyński. Po zmianach w Redakcji założył on w 1919 roku niezależne czasopismo, które od maja 1925 roku nosiło nazwę STRAŻ i było prowadzone przez niego aż do jego śmierci w 1930 r. Czasopismo było wydawane nadal – do 1983 roku w USA, a w latach 1987-1995 we Francji i łącznie przez 71 lat wiernie dostarczało duchowego pokarmu w języku polskim. Wznowione zostało w roku 2008 z zamysłem kontynuowania dzieła czasopisma THE WATCH TOWER.

W tym numerze...

...prezentujemy serię pierwszych trzy-nastu lekcji Szkoły Biblijnej. Są to komentarze do wybranych fragmentów z Proroctw Izajasza, Jeremiasza i Ezechiela. Autor wykorzystywał możliwość komentowania rozważanych w wielu kościołach tekstów biblijnych, by propagować elementy biblijnej teologii i eschatologii. W swych komentarzach ukazuje on także metodę rzetelnego rozważania tekstu biblijnego, która nie ogranicza się do wysnucia moralnych wniosków, ale skupia się na odczytaniu Bożych zamierzeń. W widokach z wieży znów dominuje tematyka żydowska, obserwowana z perspektywy zarówno współczesności, jak i początków ruchu badaczy Biblii. W rubryce historycznej publikujemy kilka źródłowych tekstów dotyczących publikacji i oddziaływania kontrowersyjnej książki „Dokonana tajemnica”, by ukazać dalsze losy założonego przez C.T. Russella Towarzystwa „Watch Tower”. W kolejnym roku działalności STRAŻY powierzamy Bogu los wszystkich ludzi słowami modlitwy: Bądź wola Twoja na niebie i na ziemi!

CZASOPISMO TO I JEGO POSŁANNICTWO

Czasopismo to mocno stoi na stanowisku obrony jedyne prawdziwego fundamentu chrześcijańskiej nadziei, który obecnie jest powszechnie podważany – odkupienia przez kosztowną krew „człowieka Jezusa Chrystusa, który dał samego siebie na okup za wszystkich” (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6). W budowaniu na tym pewnym fundamencie złota, srebra i drogich kamieni (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego, jego posłannictwem jest objaśnianie „wszystkim, jaka by była społeczność onej tajemnicy zakrytej od wieków w Bogu, (...) aby teraz przez zbór wiadoma była (...) nader rozliczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest” (Efezj. 3:5-9,10).

Jest ono wolne od ulegania jakimkolwiek podziałom, sekciarstwu czy wierzeniom ludzi i pragnie, aby każdy tutaj wyrażany pogląd był coraz pełniej poddany woli Bożej w Chrystusie, tak jak jest on przedstawiony w Piśmie Świętym. Dlatego też śmiało może ono ogłaszać to, co Pan powiedział – według Boskiej mądrości, którą dane jest nam pojmować. Jego stanowisko nie jest dogmatyczne, lecz zdecydowane, ponieważ wiemy, na czym budujemy, niezachwianie wierząc w mocne obietnice Boże. Jest ono redagowane z wiarą, że będzie używane tylko i wyłącznie w służbie Bogu. Stąd też decyzja o tym, co ukaże się na jego łamach, a co nie, musi wynikać z rozeznania Jego dobrego upodobania i nauki Jego Słowa dla budowania Jego ludu w łasce i znajomości. Nie tylko więc zachęcamy, ale i nalegamy, aby czytelnicy sprawdzali, czy opinie ukazujące się w tym czasopiśmie wytrzymują krytykę nieomylnego Słowa Bożego, do którego często odwołujemy się, aby taką próbę ułatwić.

Zion's Watch Tower, 1 stycznia 1895, R-1750

WEDŁUG NASZEGO ZROZUMIENIA PISMO ŚWIĘTE WYRAŹNIE UCZY:

- ... że Kościół jest „Świątynią Boga żywego” – a szczególnie „Jego dziełem” i że proces jego budowy trwa przez cały Wiek Ewangelii – odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i „gruntownym kamieniem węgielnym” tej Świątyni, za której pośrednictwem po zakończeniu jej budowy wszyscy ludzie otrzymają Boże błogosławieństwo i znajdą przystęp do Niego – 1 Kor. 3:16-17; Efezj. 2:20-22; 1 Mojż. 28:14; Gal. 3:29;
- ... że w międzyczasie trwa proces obcysowywania, kształtowania i polerowania ofiarowanych, wierzących w Chrystusowe pojednanie za grzech. Gdy ostatni z tych „żywych kamieni”, „wybranych i kosztownych” będzie gotowy, wówczas wielki Mistrz Budowniczy zgromadzi wszystkich razem w „pierwszym zmartwychwstaniu”, a Świątynia zostanie napełniona chwałą i przez okres Tysiąclecia będzie miejscem spotkania Boga z ludźmi – Obj. 15:5-8;
- ... że gruntem nadziei tak dla Kościoła, jak i świata jest to, że „Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował”, będąc „okupem za wszystkich”, który też będzie „we właściwym czasie” „prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat” – Hebr. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5-6;
- ... że nadzieją Kościoła jest obietnica, iż ujrzy Pana swego „tak jak On jest”, będąc „uczestnikiem boskiej natury”, współdziedzicem Jego chwały – 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4;
- ... że obecnym zadaniem Kościoła jest doskonalenie się w świętości ku przyszłej służbie, rozwijanie się we wszystkich łaskach, aby być świadkami Bożymi wobec świata i przygotowanie się do sprawowania usługi królów i kapłanów w przyszłym wieku – Efezj. 4:12; Mat. 24:14; Obj. 1:6; Obj. 20:6;
- ... że nadzieja dla świata spoczywa w błogosławieństwach znajomości i sposobności, które mają zostać udzielone *wszystkim* za pośrednictwem Tysiącletniego Królestwa – restytucji (naprawienia) tego wszystkiego, co zostało utracone w Adamie, przez Zbawiciela i Jego uwielbiony Kościół dla wszystkich posłusznych, chętnie słuchających „Jego głosu” – Dzieje Ap. 3:19-23; Izaj. 35.

Zion's Watch Tower, 1 stycznia 1895, R-1750

STRAŻ i Zwiastun Obecności Chrystusa

Kwartalnik poświęcony naukom biblijnym dla chwały Boga i duchowego dobra Jego ludu.

Wydawnictwo „STRAŻ”,
Skr. poczt. 13,
78-210 Białogard 2
e-mail: redakcja@straz.at,
internet: straz.at

Czasopismo „STRAŻ” jest zasadniczo bezpłatne. Można jednak przyczynić się do jego finansowania. Chętnych prosimy o kontakt na podane obok adresy. Chęć prenumeraty można zgłaszać pisemnie na adres pocztowy lub wypełniając formularz rejestracyjny na witrynie internetowej. Ze względu na koszty przesyłki mile widziane są zamówienia zbiorowe.

WIDOKI Z WIEŻY

Świąteczny prezent od prezydenta USA

„W owym dniu uczynię z Jeruzalemu ciężki kamień dla wszystkich ludów. Każdy, kto go będzie podnosił, ciężko się zrani, gdy zbiorą się przeciwko niemu wszystkie narody ziemi” – Zach. 12:3.

Jeruzolima zawsze była punktem zapalnym napięć i konfliktów, od czasów biblijnych aż po teraźniejszość. A jeśli wierzyć prorokom, to sytuacja będzie się jeszcze pogarszać, dopóki ci, którzy próbują się sprzeciwiać Bożym zamierzeniom, nie rozbiją się o mury Jeruzolimy.

Prezydent USA, Donald Trump, odrobił jedynie swoje zadanie z historii, gdy stwierdził: „Doszedłem do przekonania, że nadszedł czas, by uznać Jeruzolimą jako stolicę Izraela”.

Wielu mieszkańców Izraela zgadza się z jego przekonaniem, że uznanie Jeruzolimy ułatwi osiągnięcie pokoju.

„Nie rozwiążemy naszych problemów, gdy będziemy ciągle przyjmowali te same błędne założenia i obierali strategie, które już zawiodły w przeszłości. Stare wyzwania wymagają nowych inicjatyw” – oświadczył prezydent. „Głupotą byłoby przekonanie, że powtarzanie dokładnie tych samych formuł obecnie przyniesie inne lub lepsze wyniki”.

Od dziesięcioleci Izrael próbuje osiągnąć pokój metodą ustępstw wo-

bec arabskich roszczeń terytorialnych, oczekując w zamian zmniejszenia zagrożenia terroryzmem. Ta metoda okazała się jednak nieskuteczna.

Jednym z powodów jest to, że większość środowisk arabskich żyje ciągle w świecie fantazji, sądząc, że Izrael jest zjawiskiem nielegalnym i czasowo ograniczonym. Owa iluzja podtrzymywana jest przez fakt, że międzynarodowa społeczność w niewielkim tylko stopniu gotowa jest wyrażać poparcie dla historycznych i religijnych praw państwa Izrael i Jeruzolimy.

Fakt, że Stany Zjednoczone oficjalnie poparły teraz izraelskie prawo do Jeruzolimy, może uspokoić wrogo nastawione środowiska arabskie. Albo też może jeszcze bardziej zaognić sytuację.

Czas pokaże, czy historyczne oświadczenie prezydenta Trumpa przyśpieszy spełnienie się proroctwa Zachariasza, czy też okaże się jedynie niewiele znaczącym elementem gry politycznej. Również ten drugi pogląd ma w Izraelu licznych zwolenników.

„Israel Today”, 7.12.2017

Dziękujemy, prezydencie Trump

„Jeruzolima nie jest i nigdy nie będzie przeszkodą dla tych, którzy szukają pokoju” – pisze izraelski prezydent Reuven Rivlin. „Uznanie Jeruzolimy jako stolicy oraz przeniesienie amerykańskiej ambasady do tego miasta stanowi kluczowy element przyznania narodowi żydowskiemu prawa do swej ziemi i do życia w pokoju”.

Urodziłem się w Jeruzolimie ponad siedemdziesiąt lat temu, ale zawsze miałem poczucie, jakbym znał ją od dwustu lat.

Jeruzolima, w której się urodziłem, była mała i prowincjonalna, przestraszona i chwiejna. Pod brytyjską okupacją była miastem ciągłego strachu przed nieznanym. „Mur płaczu” ukrywał się wstydliwie na końcu wąskiego zaułka.

Gdy dzielnica żydowska znalazła się w rękach jordańskiego legionu w czasie izraelskiej wojny niepodległościowej, nasze serca przestały bić. Nie umieliśmy wyobrazić sobie Jeruzolimy, która jest poza murami, bez tej, która kryje się w obrębie murów.

I wtedy wybuchła wojna sześciodniowa. Byłem oficerem wywiadu Brygady Jeruzolimskiej. Nigdy nie zapo-

mnę uczucia radości i ulgi, jakie wzbudziła w nas wieść o wyzwoleniu miasta. Tak jak moi przodkowie, poczułem się częścią historii Jeruzolimy.

Pomimo pięćdziesięciu lat, jakie upłynęły od czasu, gdy została wyzwolona, Jeruzolima nadal potrzebuje swych miłośników i tych, którzy znają jej sekrety. Miastu konieczne są osoby, które rozumieją, po prostu i bez poetyckich przenośni, że syjonizm bez Syjonu jest pustą skorupą. Jeruzolima jest mikrokosmosem całego naszego istnienia tutaj w ziemi Izraela.

Oświadczenie prezydenta Trumpa było tą „oczywistością”, którą należało wygłosić. Najwidoczniej nawet coś oczywistego może być czasami głęboko poruszające.

Uważam, że nie ma lepszego i piękniejszego prezentu dla państwa Izrael na siedemdziesięciolecie jego istnienia. W czasie gdy świętujemy 50. rocznicę zjednoczenia miasta, nadeszła pora na zaprowadzenie pokoju w Jeruzolimie i na pielęgnowanie nadziei w stolicy Izraela, do której chętnie przybywają pielgrzymi z całego świata.

Każdy z nas ma swoją własną Jeruzolimą. Przez tysiące lat Żydzi wyglądali Jeruzolimy, modlili się za nią i o niej marzyli. Uznanie Jeruzolimy jako stolicy oraz przeniesienie amerykańskiej ambasady do tego miasta stanowi kluczowy element przyznania narodowi żydowskiemu prawa do swej ziemi i do życia w pokoju.

Jeruzolima nie jest i nigdy nie będzie przeszkodą dla tych, którzy szukają pokoju. Jeruzolima stoi ponad wszelkimi spekulacjami, taktycznymi i politycznymi. Pewne związki są wieczne i przetrwają wszystkie negocjacje oraz próby czasu.

„Proście o pokój dla Jeruzalemu! Niech żyją w spokoju ci, którzy się miłują! Pokój niech panuje w murach twoich, a spokój w twoich pałacach!” (Psalm 122:6-7).

*Rouven Rivlin
ynetnews.com, 7.12.2017*



Ciąg dalszy ze str. 1

„Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej” (Obj. 3:21). I kolejnej: „Będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat” – „na ziemi” (Obj. 20:6, 5:10).

W istocie wydaje się dziwne, wobec jasnych stwierdzeń Pisma Świętego na temat ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi oraz odnośnie jego wspaniałego charakteru i dzieła, iż ogólnie chrześcijanie, zarówno katolicy, jak i protestanci, reprezentują pogląd, że to Królestwo już przyszło i że zostało założone na ziemi wieki temu. Jest to błąd, który oryginalnie nie zrodził się wśród protestantów, oni po prostu nigdy się z niego nie wydostali. Pierwsze roszczenia pojawiły się u papieża, gdy zdobyło ono popularność na świecie i zyskało władzę, zaś ruch reformacyjny, jakkolwiek zajął się wieloma innymi doktrynami, tę zostawił nienaruszoną; chrześcijanie zaś w swej bezmyślnej obojętności od tamtych dni nigdy nie odkryli, jak niedorzecznie brzmi modlitwa: „Przyjdź Królestwo twoje, bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi”, jeśli równocześnie propagowany jest pogląd, że Jego Królestwo przyszło już dawno temu, mimo że ogólnie wszyscy przyznają, że Jego wola nie wykonuje się i nigdy się nie wykonywała na ziemi tak jak jest wykonywana w niebie.

Zauważmy wszakże, co prorok ma do powiedzenia o wspaniałym charakterze i rozmiarze tego Królestwa oraz mocy i chwale jego wyznaczonego Króla, a potem zobaczymy, czy kiedykolwiek był albo czy jest taki król lub takie królestwo na ziemi. Posłuchajmy! Izaj. 11:1-5: „I wyrośnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z jego korzeni wyda owoc. I spocznie na nim Duch Pana; Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch poznania i bojaźni Pana. I będzie miał upodobanie w bojaźni Pana. Nie według widzenia swoich oczu będzie sądził ani według słyszenia swoich uszu rozstrzygał [nie będzie musiał się powoływać na świadectwa ludzi w żadnym przypadku, gdyż jego znajomość i zrozumienie każdego ludzkiego przypadku będą doskonałe], lecz według sprawiedliwości będzie sądził biednych i według słuszności rozstrzygał sprawy ubogich na ziemi. Różgą swoich ust będzie chłostał zuchwalca, a tchnieniem swoich warg zabije bezbożnika. I będzie sprawiedliwość pasem jego bioder, a prawda rzemieniem jego lędźwi”.

Uznajemy, że ta wspaniała różdżka z pnia Isajego to nasz Pan Jezus, który

po swoim zmartwychwstaniu powiedział: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi” (Mat. 28:18) i który w wyznaczonym czasie obejmie potężną władzę i panowanie (Obj. 11:17). „To jest anioł [nowego] przymierza, którego pragniecie. Zaiste, on przyjdzie, mówi Pan Zastępów” (Mal. 3:1; Jer. 31:31-34). Niech nasze serca się prawdziwie radują z tych błogosławionych i licznych zapewnień, że Ten, który nas tak umiłował i oddał swoje życie dla naszego odkupienia, przychodzi znowu, aby królować. „Niech radują się niebiosy i weseli się ziemia! (...) bo idzie! Zaiste idzie, by sądzić ziemię. Będzie sądził świat sprawiedliwie, a ludy według swej wierności” (Psalm 96:11-13).

Gdy przyjrzymy się, jaki charakter ma to królowanie, zauważamy po pierwsze, że przyjdzie trwoga na czyniących zło i że z powodu rozmnożenia się na świecie nierówności pierwszym dziełem tego królowania będzie smaganie ziemi różgą Jego ust i zabijanie bezbożnych tchnieniem Jego warg (Izaj. 11:4); bo w taki czy inny sposób *prawda*, „różgą jego ust i tchnieniem jego warg”, ma bezpośrednio lub też pośrednio spowodować pobicie ziemi – „czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody” – Dan. 12:1; Mat. 24:21; Jak. 5:1-6; Mal. 3:2-5, 4:1.

Po drugie, zauważcie, że chociaż Jego królowanie ma być postrachem

Choć Jego królowanie ma być postrachem dla źle postępujących, odsłaniając i wykorzeniając każdy zły system i każdą złą zasadę, to z drugiej strony będzie ono pociechą i radością dla wszystkich cichych, którzy miłują sprawiedliwość.

dla źle postępujących, odsłaniając i wykorzeniając każdy zły system i każdą złą zasadę, zarówno w społeczeństwie jako całości, jak też w poszczególnych jednostkach, to z drugiej strony będzie ono pociechą i radością dla wszystkich cichych, którzy miłują sprawiedliwość; nie zaznają już więcej ucisku, lecz będą wywyższeni i błogosławieni (Izaj. 11:4).

Po trzecie, zwróćcie uwagę, że błogosławieństwa Chrystusowego tysiącletniego panowania będą polegać nie tylko na zaprowadzeniu sprawiedliwości, pokoju i harmonii na ziemi między

ludźmi, ale obejmą też stworzenia niższego rzędu, tak by były potulne i posłuszne jak na początku (Izaj. 11:6-9; Psalm 8:6-8).

I po czwarte, nie przeoczmy błogosławionych zapewnień wymienionych w wersetach 9-10: „(...) ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze” – pełne, szerokie, rozległe, głębokie. Ach, nie będzie wtedy żadnych sprzecznych wyznań wiary, jako że wszystko będzie jasne, a wszelkie czcze ludzkie tradycje zniszczą. „I stanie się w owym dniu, że narody będą szukać korzenia Isajego, który zaopoczce jako sztandar ludów; a miejsce jego pobytu będzie sławne” (Izaj. 11:10). Ten, który w wersecie pierwszym nazwany jest różdżką Isajego – synem Isajego, tutaj nazwany jest korzeniem (albo ojcem) Isajego. Ta pozorna sprzeczność nie jest przypadkowym nieporozumieniem, lecz rzeczywistą prawdą; bo choć Chrystus był synem Isajego według ciała, teraz ma być „ojcem wieczności” lub życiodawcą dla całej ludzkiej rasy; tak więc w czasach naprawienia wszystkich rzeczy Isaj będzie synem Chrystusa (Izaj. 9:6).

Gdy Chrystus zostanie wywyższony na ziemi, a ludzie zaczną sobie uświadamiać Jego moc i dobroć, stanie się On rzeczywiście „sztandarem ludów” i wielu się do Niego nawróci. Ludzie powiedzą: „Pójdźmy w pielgrzymce na górę [do Królestwa] Pana, do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami (...), „a tłumnie będą do niej zdążać wszystkie narody” (Izaj. 2:3,2). I zaiste, „miejsce jego pobytu będzie sławne” – tak odmienne od nędznych miejsc odpoczynku dzisiaj, na jakie obecnie pozwalają ludzkie kreda, tak trafnie opisane przez proroka (Izaj. 28:20) w słowach: „Gdyż za krótkie jest łożo [dla rozwiniętego chrześcijanina], aby się można wyciągnąć [lub urosnąć], a za wąskie przykrycie, aby się można otulić [wie on tak mało o Boskim planie, że ciągle ma jakieś obawy i wątpliwości]”. Ale błogosławione miejsce odpoczynku, jakie dla wszystkich ludzi odkryje nowy Król, sprawiając, że „ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze”, będzie naprawdą wspaniałym miejscem odpoczynienia. Boży plan oraz miejsce każdego człowieka w tym planie będą wyraźnie pokazane, dając szczęście i zadowolenie.

Wobec błogosławionego zapewnienia, jakie zawarte jest w naszym wersecie tytułowym: „Niech panuje od mo-

rza do morza i od rzeki aż do krańców ziemi”, oraz wobec towarzyszących mu zapewnień zawartych w owym wspólnym psalmie, cieszymy się w naszych sercach, pamiętając również o tym, że gdy się On objawi w swoim Królestwie, wtedy i my pojawimy się (jeśli będziemy wierni aż do śmierci) w chwale z Nim (Kol. 3:4).

Nie dajmy się zwieść owej nędznej ułudzie, która powinna być oczywista dla każdego badacza Pisma Świętego, i pamiętajmy, że królestwa tego świata, niesłusznie nazywające się chrześcijaństwem (Królestwem Chrystusa), nie są w żadnym sensie Królestwem Chrystusowym ani też żadną miarą nie prowadzą dzieła, jakie rozważane wersety Pisma Świętego wskazują jako dzieło owego Królestwa. Oby prawdziwi święci Boga, Królestwo w stanie zarodka,

„*dziedzice*” Królestwa, które wkrótce przyjdzie w mocy i wielkiej chwale, byli zadowoleni z tego, że nie są uznawani przez ludzi, i znosili, jeśli trzeba, zarzuty i przemoc, wiedząc, że gdy ono nastanie, znacznie przewyższy nędzną chwałę tych ziemskich królestw, które muszą przeminąć. Tak wierzył Paweł, bo gdy miał umierać, spoglądając do przodu na wyznaczony czas ustanowienia Królestwa Bożego, powiedział: „Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi *w owym dniu* odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a *nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego*” (2 Tym. 4:8). Gdy zatem oczekujemy na Jego pojawienie się, śmiało i z radością żyjemy nadzieją na chwałę, jaka objawi się w nas i przez nas.

Zion's Watch Tower, 1 stycznia 1892, R-1351

Pieśń triumfu

- LEKCJA II - 10 STYCZNIA 1892 - IZAJ. 26:1-15 -

„Ufajcie po wsze czasy Panu, gdyż Pan jest skałą wieczną”

- Izaj. 26:4 NB.

W tej lekcji mamy ukazane dwa wielkie miasta; zaś zasadniczą treścią tej pieśni jest to, że jedno z tych miast jest „poniżone aż do ziemi, rzucone w proch”, czyli całkowicie zniszczone, podczas gdy w drugim panuje pokój i bezpieczeństwo (Izaj. 26:5,1). W symbolicznym języku Pisma Świętego miasto zawsze przedstawia rząd albo królestwo. Miasto ukazane tutaj jako solidnie ugruntowane i jako bezpieczne miejsce dla wszystkich, którzy kochają sprawiedliwość i prawdę (Izaj. 26:2), symbolizuje tysiącletnie Królestwo Boga; natomiast miasto, które zostaje obalone, to opozycyjne królestwo „księcia tego świata”. W Obj. 21:2 to pierwsze nazwane jest „miastem świętym, nowym Jeruzalem”, a jego wielka chwała porównana do „przyozdobionej oblubienicy dla męża swego”; drugie zaś (Obj. 14:8 i 18:21) nosi nazwę Babilon; opisana jest jego nieprawość, a jego nagły i gwałtowny upadek został przepowiedziany i porównany do wrzucenia wielkiego kamienia młyńskiego w morze, aby miasto to już nigdy nie było znalezione.

Czas, gdy ta pieśń będzie śpiewana, również został określony: „*W owym dniu* tę pieśń śpiewać będą”. W jakim dniu? Najwyraźniej w dniu, kiedy śpie-

wający zaczną uznawać fakt, że Nowe Jeruzalem, czyli Królestwo Boże, jest założone na ziemi i że owo wielkie miasto, Babilon, zostało zupełnie obalone – w poranku dnia Tysiąclecia. Te dwa wydarzenia dzieć się będą równocześnie i razem zostaną rozpoznane, jak wynika z tej pieśni triumfu.

Przywołuje to na myśl temat naszej lekcji (Izaj. 11:1-10); przeglądając rozdziały znajdujące się między tymi miejscami, widzimy, że prorok stosuje tę samą nazwę, Babilon, do miasta wielkiego, którego zniszczenie zapowiada, i że ma dużo do powiedzenia o jego haniebnym charakterze, jak i o jego zagładzie (zob. rozdz.: 13:1,19, 14:4,22, 21:8, 47:1).

Zniszczenie Babilonu i założenie Nowego Jeruzalem albo Królestwa Bożego przypisane jest Bogu w wersety 1,4 i 5, co harmonizuje z Psalmem 2:6: „Ja [Bóg] ustanowiłem króla [Chrystusa] mego na Syjonie, świętej górze mojej”. Zaś wielki dzień gniewu, który dokona zburzenia Babilonu, nazwany jest „dniem Pana”: „Oto nadchodzi dzień Pana, okrutny, pełen srogości i płonącego gniewu” (Izaj. 13:9).

Następnie zauważamy (Izaj. 26:1), że ta pieśń „będzie śpiewana w ziemi

judzkiej”, co wskazuje również na fakt jasno podkreślony gdzie indziej, że Izrael będzie pierwszym, który uzna ustanowienie Królestwa. I powie: „Oto nasz Bóg, któremu zaufaliśmy, że nas wybawi; to Pan, któremu zaufaliśmy. Weselmy i radujmy się z jego zbawienia!” (Izaj. 25:9).

Mając w ten sposób rozróżnione miasta oraz określony czas i śpiewaków, zwróćmy teraz uwagę na sedno tej pieśni. Na temat wielkiego miasta Babilon śpiewają (Izaj. 26:5-6): „(...) miasto wyniosłe [kiedyś wywyższone i potężne na ziemi] poniża, poniża je aż do ziemi, i strąca je aż do prochu; [On bowiem powala tych, którzy mieszkają wysoko – NB]; depcze je noga; nogi ubożego, stopa nędzników” – odniesienie do wielkich problemów społecznych, które osiągną kulminację w ostatecznej destrukcji wszystkich państwowych i kościelnych władz „chrześcijaństwa”; kulminacji tej boją się już nawet teraz wszędzie wysoko postawieni mężowie stanu i dostojnicy kościołni.

Ale odnośnie ustanowionego wtedy miasta, Nowego Jeruzalem, czyli Królestwa Bożego, śpiewają: „Mamy miasto potężne; dla ocalenia wznosił On wały obronne i baszty” (Izaj. 26:1). Będzie to mocne miasto ucieczki, za którego obronnymi murami schronić się będą mogli wszyscy, którzy pragną wielkiego zbawienia, jakie ono gwarantuje.

Izaj. 26:2: „Otwórzcie bramy, niech wejdzie naród sprawiedliwy, który dochowuje wierności!”. Z Obj. 21:12 dowiadujemy się, że bramy albo wejścia do miasta, a było ich dwanaście, były opatrzone imionami dwunastu pokoleń Izraela. Pozostaje to w harmonii z tym, czego nauczyliśmy się o początkowej fazie Królestwa Bożego (zob. „Wykłady Pisma Świętego”, tom I, rozdz. 14), że święci Starego Testamentu z różnych pokoleń Izraela, wybierani w ciągu Wieku Żydowskiego, będą na ziemi wiarygodnymi reprezentantami Królestwa niebiańskiego, stanowiąc narzędzia, za pośrednictwem których narody będą mieć dostęp do błogosławieństw Królestwa.

Wersety Izaj. 26:3-4 mówią o pokoju i ogólnych korzyściach płynących z ufania Bogu.

Werset Izaj. 26:7 stwierdza, jak prostą uczynił On ścieżkę sprawiedliwych: „Ścieżka sprawiedliwego jest prosta, równa jest droga sprawiedliwego, Ty ją prostujesz”.

Wersety Izaj. 26:8-9 opowiadają, że w ciągu długiej nocy napominania,

gdy sądy Pańskie odprawiały się nad nimi, oni ciągle pamiętali o Panu i pragnęli Jego łaski i błogosławieństwa; usprawiedliwiają też Boga za zsyłanie na nich karania dla ich poprawy, gdyż było to konieczne.

W wersetach Izaj. 26:10-11 odnotowany jest fakt, że reszta świata jeszcze nie rozpoznała nowego Królestwa i nie podporządkowała mu się, jednak i ci ludzie je zobaczą i będą się wstydić swojej przeszłości, Bóg natomiast z pewnością zgładzi tych, którzy uparcie pozostaną wrogami.

Werset Izaj. 26:12 mówi o ufających Bogu. Miał On nad nimi pieczę w przeszłości, a i teraz sprawia pokój, odkąd zaczęli pokładać w Nim nadzieję.

Wersety Izaj. 26:13-14 pokazują, jak odmienne są ich warunki w Kró-

lestwie Bożym od tych, w jakich znajdowali się pod panowaniem innych władców i panów w przeszłości – złych rządów i systemów, pod władzą których cierpieli nędzę i gorzkie prześladowanie. Odtąd pragną oni wspominać jedynie Pana jako ich króla i zapomnieć o goryczach i niedoli przeszłości, kiedy byli odrzuceni od Jego łaski, a poddani innym władcom. Pamiętają bowiem, że te złe rządy i systemy zostały zgładzone i nie odrodzą się już nigdy więcej, aby uciskać i źle rządzić światem.

Werset Izaj. 26:15 ponownie nawiązuje do błogosławienia Izraela, zgromadzonego i znów otoczonego Boską łaską i ochroną – Izraela, który za swoje grzechy został rozproszony aż po krańce ziemi.

Zion's Watch Tower, 1 stycznia 1892, R-1352

17:5, 18:2), obecnie dumnie nazywające siebie chrześcijaństwem (Królestwem Chrystusa). W następnych rozdziałach prorok stosuje do niego kilka symbolicznych nazw. Imię Efraim, użyte tutaj, znaczy *owocny* i symbolicznie stosuje się do wielkiego nominalnego systemu chrześcijańskiego, zarówno papieskiego, jak i protestanckiego. System ten może się pochwalić wielkim urodzajem, jeśli chodzi o liczebność, wpływ, władzę i bogactwo; nie jest to jednak plon, jakiego oczekuje Pan, nazywa go bowiem „wczesnym owocem” – kwaśnym i gorzkim, jak przed owocobranem (Izaj. 28:4).

Po tym wstępie przyjrzyjmy się teraz krótko lekcjom z tego rozdziału:

Werset 1: „Biada dumnej koronie” – światowemu powodzeniu – chlucie wielkiego nominalnego Kościoła. Jego chwała wynikająca z liczebności, bogactwa i władzy jest opadającym kwiatem. Któż tego nie widzi w czasie, gdy zagrożona jest jego pozycja, a jego nauki i autorytet są mocno podawane w wątpliwość? Jego piękno jest koroną „dolin urodzajnych” światowego usposobienia, gdzie wielu jest odurzonych, pijanych duchem tego świata. Dla systemów tych zaczyna się ucisk, czyli biada, która będzie stale narastać.

Werset 2: „Możny i silny” to Pan, a Jego narzędziem jest prawda, która „jak ulewa potężnych rwących strumieni” (woda jest symbolem prawdy) docelowo zakryje ziemię – „ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze”. Przyjdzie to „jak burza gradowa, jak niszczący huragan”. *Grad* przedstawia prawdę wyłożoną w sposób surowy i z zastosowaniem przymusu; zaś „burza gradowa” wskazuje na niszczące i siłowe metody, jakimi Pan się posłuży. W ten sposób prawda obali stare i dawno temu ustanowione błędy, na których wielkie systemy chrześcijańskie zostały zbudowane. Pan powstrzymał się od odseparowania pszenicy i kąkolu aż do czasu żniwa; teraz je rozdzieli, uwielbi pszenicę, a kąkol wrzuci do pieca ognistego w czasie ucisku, jakiego nie było, odkąd istnieją narody (Mat. 13:30). W ten sposób „dokona swojego dzieła – „niesamowite to jego dzieło, aby wykonać swoją pracę, dziwna ta jego praca!” (Izaj. 28:21) – powalenie na ziemię i poniżenie wielkiego Babilonu, chrześcijaństwa.

Werset 3: „Dumna korona” – bogactwo, sława, prestiż tych wielkich systemów, łącznie ze wszystkimi, którzy zostali *odurzeni* ich światowym

Odurzeni winem

- LEKCJA III - 17 STYCZNIA 1892 - IZAJ. 28:1-13 -

„I uczynię prawo miarą, a sprawiedliwość wagą. Lecz schronienie kłamstwa zmiecie grad, a kryjówkę zaleją wody” – Izaj. 28:17.

Ta porcja Izajaszowego Proroctwa z serii międzynarodowych lekcji na ten kwartał jest lekcją wstrzeźliwości, i to z pewnością lekcją bardzo mocną. Lecz choć dokładnie to zauważamy, nie zapominajmy o jej proroczym charakterze; proroctwo musi być bowiem traktowane jak proroctwo, a nie jedynie jako zbiór moralnych czy religijnych przepisów do bezkrytycznego zastosowania.

Badając proroctwo, powinniśmy najpierw dostrzec czas urzeczywistnienia się jego przepowiedni oraz kiedy jego ostrzeżenia powinny być szczególnie wzięte pod uwagę. Należy pamiętać, że podział na rozdziały i wersety jest jedynie ogólnym uporządkowaniem w czasach współczesnych, dla wygody. Gdy rzucimy okiem na Izaj. 26:21 i 27:1, zobaczymy, że oznaczony został tu konkretny czas: „w owym dniu”. W jakim dniu? W dniu, gdy „Pan wyjdzie ze swojego miejsca, aby ukarać mieszkańców ziemi za ich winę” (Izaj. 26:21); w tym samym dniu, który przepowiedział Daniel, mówiąc: „(...) nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu” (Dan. 12:1); w dniu, o którym Malachiasz powiedział: „Bo oto nadchodzi dzień, który pali jak piec.

Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy, którzy czynili zło, staną się cierniem” (Mal. 3:19) oraz: „Lecz kto będzie mógł znieść dzień jego [Chrystusa] przyjścia i kto się ostoi, gdy się ukaże? Gdyż jest on jak ogień odlewacza, jak ług foluszników” (Mal. 3:2). O tak! Jest to czas żniwa Wieku Ewangelii, dzień rozrachunku, ten dzień, w którym teraz żyjemy – od 1874 do 1914 r. – w którego ostatniej części ma rozegrać się ów przepowiedziany wielki konflikt, a przygotowania do niego widać już na świecie. Pszenica i kąkol nominalnego chrześcijaństwa są obecnie oddzielane, a ten ostatni wiązany jest w snopki – ściśle gromadzony przez wielkie organizacje i przygotowywany do symbolicznego spalania w ucisku dni ostatecznych tego wieku, co jest zapowiedzią wejścia w dzień Ty sięclecia.

Wśród rzeczy, które prorok wymienia w związku z tym dniem, jest również biada przepowiedziana dla dumnej korony pijaków Efraima (Izaj. 28:1). Ponieważ jest to język symboliczny, pytamy, kto jest określony imieniem Efraim. Jest to ta sama klasa, o jakiej wspominaliśmy w ostatniej lekcji (Izaj. 26:5), czyli „miasto wyniosłe”, które Pan zamierza poniżyć aż do prochu – wielkie miasto Babilon (Obj. 16:19,

duchem, „nogami będą podeptane” – poniżone aż do prochu. Porównaj Obj. 18:2,5.

Werset 4: Odrzucając Pańskie plany i przyjmując swoje własne, różne kościoły nominalne mają urodzaj w liczbie itd., ale nie jest to dobry owoc. Jest to owoc „wczesny”, niedojrzały. W tych różnych nominalnych kościołach znalazły się tysiące takich, których serca pozostały niezmiennione; swoje miejsce znalazło tam także wielu hipokrytów różnej maści, łącznie z tymi, o których natchnione Słowo mówi: „Upadł, upadł wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego ptactwa nieczystego i wstrętne-go” (Obj. 18:2).

Werset 5: Dla „resztki swojego ludu” – tych, którzy są naprawdę poświęceni Panu i podążają za Jego wskazówkami, którzy kochają Jego prawdę i są jej posłuszni – Pan będzie koroną chwały i wspaniałym diademem. Są oni z Nim zaręczeni i wkrótce będą wywyższeni jako Jego oblubienica i współdziedzice. Do wszystkich, którzy są ciągle jeszcze w Babilonie, jak pszenica pośród kąkolu, mówi On: „Wyjdźcie z niego, *ludu mój*, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające” (Obj. 18:4).

Werset 6: Pan wyda osąd i ocenę względem wszystkich, którzy starają się odróżnić prawdę od błędu i którzy testują wszystkie rzeczy, nowe i stare, z pomocą Jego Słowa. Udzieli On swojej siły tym, którzy walczą przeciwko siłom błędu – „którzy odpierają bitwę aż do bramy”. Bramy w starożytnych grodach były na ogół ważnymi punktami obrony miasta oraz wymierzania sprawiedliwości, miejscami zebrania publicznych itp.; często były strzeżone. Odparcie bitwy u bramy oznaczałoby w języku symbolicznym publiczny wysiłek, by prawdą stawić opór błędowi, nawet w bastionach błędu. Bóg bowiem będzie dodawał siły swemu ludowi, i robi to już teraz, tak że jeden będzie mógł „pędzić przed sobą tysiąc” [Joz. 23:10], a dwaj „zmuszą do ucieczki dziesięć tysięcy” [5 Mojż. 32:30].

Werset 7: „Ale i oni” – których ludzie postrzegają jako nauczycieli i przywódców, czyli kler – „chwieją się od wina i zataczają się od mocnego napoju; kapłan i prorok chwieją się od mocnego napoju, są zmożeni winem, zataczają się od mocnego napoju, chwieją się podczas prorokowania, zataczają

się podczas wyrokowania”. Tutaj, zgodnie z symbolicznym charakterem tego proroctwa, widzimy, że wino i mocny napój są również symbolami – wyobrażeniem czegoś złego, czegoś kłamliwego w swym charakterze i o działaniu odurzającym, stąd też, pośrednio, jest to zarzut zła samego w sobie. Ale cóż to oznacza obrazowo? Jest to przekonujący symbol ducha tego świata, umiłowania świata i światowego honoru i uznania, którym upojone są wszystkie systemy chrześcijaństwa, szczególnie „książęta i prorocy” – przywódcy i nauczyciele w Babilonie. Dlatego też „błądzą w widzeniu i potykają się w sądzie” (BG). Z tego właśnie powodu nie mogą zrozumieć tego proroctwa, które rozważamy. Są tak odurzeni wielkością swych antychrześcijańskich systemów, iż w swej dumie nie potrafią dostrzec, że odnosi się ono do nich; w swym zaślepieniu wykładają te wersety jako lekcję wstrzeźliwości w sensie niespożywania napojów alkoholowych, nie zwracając uwagi na czas ich wypełnienia – „w owym dniu” (w. 5) ani na ich symboliczny i proroczy charakter. Zastępcy, jak mówi prorok, „błądzą w widzeniu i potykają się w sądzie”.

Werset 8: „Bo wszystkie stoły aż do ostatniego miejsca są pełne plugawych wymiocin”. Jest to dosadne określenie stanu rzeczy, jakiego jesteśmy świadkami dzisiaj. Stoły kalwinistyczne są tak zanieczyszczone odpychającymi dogmatami przyswojonymi w przeszłości, że ludzie odwracają się od nich z obrzydzeniem, choć wcześniej gromadzili się przy nich z zadowoleniem. Stoły armian są prawie tak samo zanieczyszczone, tak że metodyści zaczynają dyskutować nad słusnością zwolnienia laików od wszelkich testów doktrynalnych, ażeby nie stracić znacznej części swoich członków. I naprawdę, gdzie nie spojrzeć, we wszelkich odłamach „chrześcijaństwa”, jak stwierdza prorok – „nie ma miejsca czystego”, żaden stół nie jest odpowiedni dla myślących dzieci Bożych. Ale Bóg zapewnia obecnie „pokarm na czas słuszny” dla wszystkich, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, poza Babilonem. „Zastawiasz przede mną stół wobec nieprzyjaciół moich” [Psalm 23:5] – zawsze może zaśpiewać prawdziwy Kościół.

Werset 9: Tutaj prorok wstawia pytanie: „Kogóż to chce [Pan] uczyć poznania i komu tłumaczyć objawienie?”. Innymi słowy: Kto pośród tych wszystkich ludzi będących w tym trudnym położeniu jest godny prawdy, któ-

ra jest teraz dostarczana wiernym? Czy da On ją pijakom? Albo czy da ją tym, co zadowoleni są ze swoich zanieczyszczonych stołów, lub tym, którzy nie łakną i nie pragną prawdy, choć powinni jej szukać? Nie, prorok mówi, że da ją „dzieciom ledwie odstawionym od mleka, niemowlętom odsadzonym od piersi” – tym, którzy sięgają po większe poznanie Boga i Jego łaskawych obietnic. Błogosławieni, którzy łakną i pragną więcej duchowego pokarmu, żeby wzrastali, albowiem oni będą nasyceni (Mat. 5:6). Mleko jest dla niemowląt, ale stały pokarm dla tych, którzy wyrosli z niemowlęcego stanu i już nie są malutkimi dziećmi w Chrystusie (Hebr. 5:14).

Wersety 10-12 pokazują, że potrzeba będzie znacznie więcej lekcji, aby pomóc tym, którzy znajdują się w Babilonie, a teraz jeszcze nie są na tę pomoc gotowi; bowiem nie będzie już mówił do nich starymi językami – pijanych „książąt i proroków”, na których wciąż się oni oglądają. Ale „jakoby nieznaną mową i językiem obcym mówił do ludu tego” (BG). Wzbudzi innych nauczycieli – nauczycieli postanowionych nie przez ludzi, lecz przez Boga – których w związku z tym nie będą skłonni uznać albo usłuchać, gdyż nie będą oni prorokować łagodnych rzeczy, „mówiąc: Pokój, pokój, choć nie ma pokoju” [Jer. 6:14]. A gdy ci im opowiedzą o prawdziwym odpoczynku i wytchnieniu Boskiej prawdy, nie usłuchają.

Werset 13 jest poważnym ostrzeżeniem związanym z ich odpowiedzialnością, pokazuje bowiem, że wpłatanie się w sidła błędu i utrata nagrody obiecanej za wierność prawdzie będzie skutkiem ich własnego niewłaściwego stanu serca, a nie braku wierności po stronie Boga.

Biorąc pod uwagę to ważne stwierdzenie o odpowiedzialności tych, którzy słyszą, ale nie słuchają prawdy, i którzy są zbyt upojeni duchem tego świata, żeby to zauważyć, jakże poważnie brzmią dalsze słowa napomnienia. Każde dziecko Boże pragnące poznać prawdę i uniknąć błędu powinno dobrze, z bogobojną czcią przeanalizować to proroctwo i wziąć sobie do serca jego poważne ostrzeżenia i nauki.

Jednak najpierw niech wszyscy upewnią się, że w najmniejszym stopniu nie są odurzani winem albo mocnym napojem Babilonu, lecz w prostocie serca pragną mocnego pokarmu prawdy, aby mogli dzięki niej wzrosnąć. *Zion's Watch Tower, 15 stycznia 1892, R-1357*

Modlitwa i wybawienie Ezechiasza

- LEKCJA IV - 24 STYCZNIA 1892 - IZAJ. 37:14-21,33-38 -

„Wołają sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchiwa i ze wszystkich trudności ich wybawia ich” - Psalm 34:18.

Lekcja ta jest urywkiem historii przypadkowo splecionej z prorocstwem Izajasza. Czytając ją, powinniśmy mieć w pamięci, że Izrael był szczególnym Bożym ludem znajdującym się pod Jego specjalną opieką i ochroną, jak mamy napisane: „Jesteście synami Pana, waszego Boga (...). Gdyż ty jesteś świętym ludem Pana, twego Boga i ciebie wybrał Pan spośród wszystkich ludów, które są na ziemi, abyś był jego wyłącznym ludem”; „Gdyż Pan wybrał sobie Jakuba, Izraela na własność swoją” (5 Mojż. 14:2; Psalm 135:4).

Powinniśmy również pamiętać, że to sam Bóg był królem Izraela i że Ezechiasz oraz inni byli Jego przedstawicielami na tronie, jak jest napisane: „Potem zasiadł Salomon *na tronie Pana* jako król zamiast Dawida, ojca swego” (1 Kron. 29:23). Chociaż Bóg rządził w ten sposób w Izraelu, innym narodom pozwolił podążać własną drogą i kierować się swoimi upodobaniami, z wyjątkiem sytuacji, w których przeszkadzali oni w Jego planach rządzenia Izraelem. Gdy Izraelici byli krnąbrni i nieposłuszni, On często karał ich, pozwalając innym narodom trapić ich i brać do niewoli, ale dopóki okazywali posłuszeństwo Panu, powodziło im się dobrze.

Wszystkie obietnice dane Izraelowi były obietnicami rzeczy doczesnych; nie ma wobec niego wzmianki o nadziejach niebiańskich, jakie wystawione są dla Kościoła Wieku Ewangelii, a te są specjalne dla dyspensacji ewangelicznej, która rozpoczęła się wraz z misją Pana i w dniu Pięćdziesiątnicy, a kończy się wraz z brząskiem Tysiąclecia. Izraelici otrzymali obietnicę, że dostaną ziemię Kanaan „na wieczne posiadanie” (1 Mojż. 17:8) i że jeśli będą chętnymi i posłusznymi podwładnymi Boga, swego króla, „z dóbr ziemi spożywać” będą (Izaj. 1:19).

Powiedziano im również, że jeśli będą chodzić nieposłuszenie i wbrew Panu, On także się im sprzeciwi i sprowadzi na nich nieszczęście i niedolę (zob. 3 Mojż. 26 i zauważ, jak Bóg

z nimi postępował, gdy powiedzieli, że coś uczynią). Dopóki Izrael znajdował się pod Boskim przywództwem i opieką, nie spotykało go nic złego, chyba że z Boskiego przyzwolenia, dla poprawy i ćwiczenia, jak jest napisane: „Czy zdarza się w mieście [mieście Izraela] nieszczęście, którego by Pan nie wywołał [lub nie sprowadził na nich]?” [Amos 3:6]. Zasadniczo byli ostrzegani przed takimi nadciągającymi nieszczęściami czy plagami i dawano im szansę pokuty, bo jak mówi prorok: „Zaiste, nie czyni Wszechmogący Pan nic, jeżeli nie objawił swojego planu swoim sługom, prorokom” (Amos 3:7).

Analizując słowa modlitwy Ezechiasza o wybawienie Izraela od asyryjskich najeźdźców oraz odpowiedź Pańską, która polegała na zgładzeniu nieprzyjaciół, nie powinniśmy uważać, że w ten sposób ustanowiony został precedens, w ramach którego inne narody mogą rościć sobie pretensje do tego, by otrzymywać pomoc Boga w pokonywaniu swych narodowych wrogów; żaden bowiem inny naród nie został nigdy uznany jako królestwo Boże ani też Izrael nie ma takiego prawa, odkąd odrzucił Mesjasza. Od tamtego czasu Bóg *nie ustanowił* na świecie żadnego królestwa, ale dozwolił królestwom pogańskim mieć pełną władzę aż do czasu wyznaczonego na założenie Jego własnego chwalebego Królestwa przez ręce pomazańca – naszego Pana Jezusa i Jego Kościół. A gdy ten czas nadejdzie, co jest już niedaleko, wszystkie te pogańskie królestwa muszą zostać zniszczone.

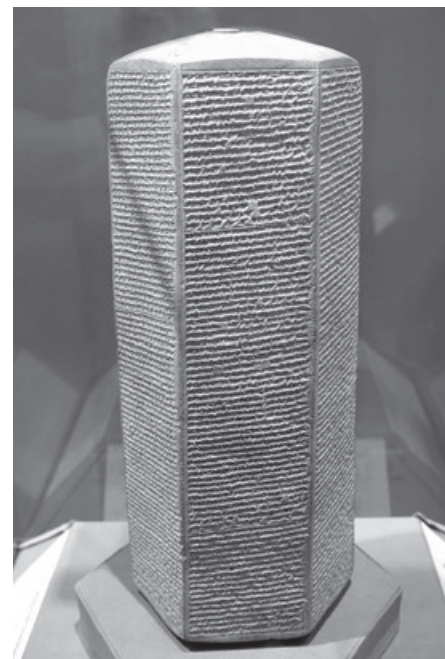
Królestwo Boże istnieje albo istniało na świecie od początku Wieku Ewangelii jedynie w stadium zarodkowym, początkowym i składa się z potencjalnych dziedziców tego Królestwa. W tym sensie przez cały Wiek Ewangelii „Królestwo Niebios doznaje gwałtu i gwałtownicy je porywają” (Mat. 11:12). Cierpienie i upokorzenie, a często męczeństwo to jego los; ale w stosownym czasie nadejdzie chwała.

Ten urywek historii, jaki przytacza tutaj prorok, dany był nie tylko jako

lekcja moralna, ale by pokazać, w powiązaniu z innymi podobnymi kwestiami spisany przez innych proroków i historyków, że Bóg rzeczywiście postępował z nimi jako swoim ludem zgodnie z obietnicami i ostrzeżeniami. Możemy wszakże skorzystać ze wszelkich dobrych podpowiedzi, jakie da się wyciągnąć z tej opowieści. Możemy na przykład pochwalić szlachetny charakter Ezechiasza, szczególnie gdy się popatrzy na bezbożny wzór jego ojca, który królował przed nim; bo zamiast bezmyślnie pójść drogą nieprawości, jak uczyniłoby wielu synów niesprawiedliwych ojców, Ezechiasz zdecydował się postąpić inaczej i stał się wielkim reformatorem swego czasu. Narracja niniejszej lekcji pokazuje jego zaufanie do Boskich obietnic w okresie trudności oraz to, jak Bóg uwzględnił jego modlitwę i spełnił te obietnice, wybawiając Izraela od nadciągającej wielkiej klęski.

Werset tytułowy – „Wołają sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchiwa i ze wszystkich trudności ich wybawia ich” – można zastosować do wszystkich, którzy spełniają zawarte w nim warunki.

Zion's Watch Tower, 15 stycznia 1892, R-1358



Pryzma Sennacheryba

Któż uwierzył kazaniu naszemu

- LEKCJA V - 31 STYCZNIA 1892 - IZAJ. 53:1-12 -

„Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich” - Izaj. 53:6.

Pośród swych obrazowych i uderzających prorocत्व na temat chwały tysiącletniego Królestwa Chrystusowego na ziemi oraz na temat obalenia i zniszczenia Wielkiego Babilonu, które ma nastąpić wcześniej, prorok zapowiada tutaj i szczególnie opisuje pewne ważne wydarzenie, stanowiące fundament, na którym ma spocząć cała nadbudowa planu zbawienia i nadziei przyszłej chwały.

Ta centralna i kluczowa prawda jest zwięźle wyrażona w naszym tekście tematowym: „Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich”. Z łatwością zauważamy, że ten proroczy opis odnosi się do Chrystusa z historii Nowego Testamentu. Proroctwo i jego wypełnienie zajmują naczelną rolę na kartach uwierzytelnionej przez Boga prawdy. A jednak mimo znaczenia tej wielkiej prawdy dla całego rodzaju ludzkiego, prorok, patrząc z przyszłej perspektywy, pyta: „Któż uwierzył kazaniu naszemu, a ramię Pańskie komu objawione jest?” – zwracając w ten sposób uwagę na to, z czego sobie obecnie zdajemy sprawę, czyli że tylko nieliczni rozumieją i doceniają dobrą nowinę. A ponieważ pamiętamy, że aby odnieść pożytek z tego poselstwa, trzeba posiadać wiarę, ogarnia nas przynęcenie (choć znamy niektóre z dalszych elementów Boskiego planu), kiedy uzmysłowimy sobie, jak niewielu weń wierzy. Codziennie tysiące i dziesiątki tysięcy, w cywilizowanym i niecywilizowanym świecie, idą do grobu bez wiary i bez najmniejszego promyka nadziei, jaki przyświeca z tej drogocennej prawdy. Z uwagi na to wielu wydaje się sądzić, że Boskie ramię jest zbyt krótkie, żeby mogło zbawić – wyjątkiem są ci nieliczni, którzy teraz wierzą.

Niech zwrócą oni jednak uwagę na drugie pytanie proroka: „a ramię Pańskie komu objawione jest?” – sugerujące, że Jego ramię, Jego moc nie zostały jeszcze dla wielu objawione tak, by mogli uwierzyć. Wszakże Jego ręka, Jego siła będzie objawiona wszystkim w stosownym czasie, w ostatecznym

wykonaniu Jego planu. Ale całkowita realizacja tego planu wymaga wieków, dlatego „ramię Pańskie” jest teraz objawione tylko tym, którzy mogą przyjąć to objawienie wiarą. *Domownicy wiary* mogą się zatem pocieszać błogosławionym zapewnieniem, że „Bóg, nasz Zbawiciel, chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni [od śmierci Adamowej] i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” (1 Tym. 2:3-6). Odnośnie tego końca, zmartwychwstania sprawiedliwych i niesprawiedliwych, obiecano jest, że „nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą” (Dzieje Ap. 24:15; Jan 5:28-29). Wyjdą w odpowiednim czasie, aby w pełni poznać świadectwo prawdy i skorzystać dzięki niej; a jeśli jej usłuchają, będą mogli dojść do doskonałości i żyć wiecznie.

Wersety Izaj. 53:2-3 opisują „człowieka Chrystusa Jezusa”, stwierdzając: „Wyrósł bowiem przed nim [Bogiem] jako latorośl i jako korzeń z suchej ziemi”. Cała ludzkość pod przekleństwem śmierci była uznawana za martwą i tylko On sam, jako nowy, świeży, żywy korzeń, wyrósł z nieurodzajnej gleby, z niemowlęstwa do wieku dojrzałego. Jednak w opinii ludzi nie miał pożądanej postawy, urody ani wdzięku. Jego wspaniała doskonałość objawiła ich ułomność. I gdy ogłosił się Mesjaszem i królem Żydów, oni nie pragnęli kogoś takiego jako króla. Wypatrywali raczej takiego władcy jak Aleksander Wielki albo Cezar; kogoś, kto umiejętnościami wojskowymi i bronią cielesną wybawiłby ich od jarzma rzymskiego. Dlatego nie uwierzyli łagodnemu Nazarejczykowi i temu, co głosił, nie dostrzegli w Nim tej piękności, jakiej poszukiwali. W związku z tym był opuszczony przez ludzi, stał się mężem boleści, doświadczonym w cierpieniu, wzgardzonym tak, że na Niego nie zważano. A ponie-

waż ludzie Go lekceważyli, a nawet Nim pogardzali, „on odwrócił swoją twarz od nich”. [Zobacz przypis w KJV. Z powodu swej niewiary i zatwardziałości serca utracili korzyść z Jego mądrości i nauczania oraz wiele z Jego moźnych dzieł. Rzym. 11:20; Mat. 13:58]

Werset 4: „Lecz on nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie. A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i umęczony”. Jako człowiek doskonały, oddzielony od skazanej rasy i nie mając w sobie grzechu ani przyczyny śmierci, dobrowolnie wziął na siebie nasze cierpienia i nosił nasze boleści. Chociaż był bogaty, zanim stał się człowiekiem, i chociaż jako człowiek posiadał wszystkie niezbędne zdolności, by zdobyć ziemskie bogactwa, dobrowolnie stał się biedny i biedny pozostał – tak biedny, że często nie miał gdzie oprzeć głowy. W ten sposób potrafił współczuć biednym tego świata. I chociaż jako człowiek doskonały – bez grzechu i w rezultacie bez konsekwencji grzechu – miał doskonałe zdrowie, to w ciągu trzech i pół roku swej służby stale zużywał swą witalność – żywotność i energię – na rzecz cierpiących dookoła, tracąc w ten sposób siłę i „współczując naszym słabościom” [Hebr. 4:15], jak jest napisane: „A wszystek lud szukał, jakoby się go dotknąć, albowiem moc [witalność, siła] wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich”; „Jezus zaś rzekł: Dotknął się mnie ktoś; poczułem bowiem, że moc [witalność, siła] wyszła ze mnie” (Łuk. 6:17-19, 8:46-48; Mar. 5:30-34). W następstwie czuł ogólne osłabienie.

Jednak pomimo tego, że od wyczerpującej pracy i codziennej ofiary dla dobra innych odczuwał osłabienie i troskę, tak że pod koniec swej trzyipółletniej misji nie był w stanie nieść krzyża na miejsce egzekucji (Łuk. 23:26), ludzie nie rozpoznali prawdziwej przyczyny Jego fizycznej słabości, ale uznali, że jest przez Boga zbity i umęczony, jak gdyby był grzesznikiem na równi z innymi ludźmi i stąd tak jak oni podległy fizycznemu upadkowi i śmierci. Ale nie, „w Nim nie było grzechu”; On był życzliwy i współczujący, nosząc nasze cierpienia i biorąc na siebie nasze niemoce, podczas gdy my niewdzięcznie uznaliśmy, że jest „ubity od Boga i utrapiony”.

Werset 5: „Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni”. Straszna tragedia Kalwarii nie wy-

darzyła się z powodu Jego grzechów, ale naszych, jak mówi również prorok Daniel: „Pomazaniec [Mesjasz] zostanie zgładzony i nie będzie dla Niego [i nie ma w nim winy]” (Dan. 9:26, BT). „Chrystus raz za grzechy cierpiał” – mówi Piotr – *sprawiedliwy za niesprawiedliwych*, aby was przywieść do Boga” (1 Piotra 3:18). A Izajasz kontynuuje w wersetach 6 i 7: „Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zбочył, a Pan [Bóg] jego dotknął karą za winę nas wszystkich”. Cierpliwie i chętnie znosił nasze ciężary, bo choć „znęcano się nad nim, lecz on znosił to w pokorze i nie otworzył swoich ust, jak jagnię na rzeź prowadzone i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust” (zob. Mar. 15:3-5).

Werset 8: „Z więzienia i z sądu wyjęty jest [na drodze fałszywych oskarżeń, którymi uzyskano prawne skazanie Go na śmierć]; przetoż rodzaj jego któż wypowie? Albowiem wycięty jest z ziemi żyjących, a zraniony dla przestępstwa ludu mojego”.

„Rodzaj jego”. W istocie wyrażenie to można zrozumieć na trzy sposoby, i to poprawnie. (1) Kto z Jego czasów i pokolenia uznałby te fakty? Jedyńcy ci nieliczni, którzy stali się Jego pogardzanymi wyznawcami. (2) Jakże niewielu wiedziało o Jego pochodzeniu, o Jego boskim rodowodzie! Jak niewielu wierzyło i wyznawało, że ten wzgardzony, odrzucony i ukrzyżowany był jednorodzoną Synem Boga, który stał się ciałem po to, aby dać siebie na okup za wszystkich! (3) Wszakże „rodzaj jego” należy przede wszystkim rozumieć (zobacz kolejne wersety) w sensie Jego *potomstwa*. Któżby się spodziewał, że ten, który został wycięty jako bezdzietny, stanie się kiedyś „ojcem wieczności” (Izaj. 9:6)? Zaiste, (w. 10) On „ujrzy potomstwo” w wyznaczonej przez Boga porze. W Jego drugim przyjściu nastanie czas restytucji (Dzieje Ap. 3:19-21), kiedy jako wielki dawca życia [ojciec] będzie udzielał życia, zdrowia, siły wszystkim z rodzaju Adamowego, którzy przyjmą je na warunkach Nowego Przymierza. Wielkim jednak błędem jest sądzić, że Kościół Wieku Ewangelii jest „nasieniem” Chrystusa, niezależnie od tego, czy liczyliby się go w milionach (włączając czarnych, nakrapianych i prążkowanych, klasę światową, jak opisał ich biskup Foster), czy jedynie „malutkie stadko” poświęconych i wiernych wierzących. O Kościele nigdy

nie mówi się jako o *dzieciach* naszego Pana Jezusa Chrystusa, ani w określeniu symbolicznym, obrazowym, ani też dosłownym. On „nie wstydzi się nazywać [Kościół] *braćmi*”. Oblubienica, małżonka Barankowa i współdziedzice to zaszczytne tytuły dane „malutkiemu stadku”, które Bóg Ojciec pociąga do Chrystusa i daje Mu, jak mamy napisane: „Otom Ja i dzieci [Boga], które mi dał Bóg” (Hebr. 2:11-13). Nasz Pan Jezus ogłosił to wyraźnie, stwierdzając: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego” (Jan 20:17). Po tym jednak, jak „malutkie stadko” Wieku Ewangelii stanie się Oblubienicą i współdziedzicami Baranka, uwielbionym Ciałem Chrystusa, nowa dyspensacja, Tysiąclecie, będzie otwarta – gdy uwielbiony Chrystus, Głowa i Ciało, będzie dawcą życia i ojcem dla całego świata, przywracając im ludzkie życie i przywileje utracone w Adamie, lecz odkupione dla nich dzięki ofierze ludzkiego życia Chrystusa. Będzie to czas, w którym uwielbiony Chrystus w królewskiej mocy pociągnie wszystkich ludzi do sprawiedliwości i życia, tak jak teraz Ojciec pociąga do Chrystusa klasę wybranych łaknących prawdy, jak jest napisane: „Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie *pociągnie* Ojciec, który mnie posłał”, „a tego [tak pociągniętego przez prawdę, przez obietnice Boga], który do mnie [Chrystusa] *przychodzi*, nie wyrzucę precz” [Jan 6:44,37]. Lecz tak jak wielu, którzy są teraz *pociągani* lub powoływani do Chrystusa przez Ojca, nie potrafi skorzystać z tego pociągnięcia do prawdy i w związku z tym uczynić swego powołania i wybrania pewnym, podobnie w ciągu Wieku Tysiąclecia, gdy Chrystus przywiedzie cały świat do poznania prawdy i tym sposobem wpłynie na WSZYSTKICH LUDZI i pociągnie wszystkich do sprawiedliwości, nadal każdy będzie decydował sam za siebie. Ci, co przyjmą łaskawą ofertę, otrzymają od Chrystusa i Jego uwielbionego Kościoła wieczne życie i staną się w ten sposób dziećmi Chrystusa, a Chrystus stanie się dla nich ojcem wieczności. I tak, ujrzy On swoje nasienie [swoje dzieci] i będzie przedłużał *ich* życie w nieskończoność; „a to, co się podoba Panu [woła, plan], przez rękę jego aby się szczęśliwie wykonało” (w. 10).

Werset 9: „Który to lud podał niezbożnym [hebr. *rasza* – skazany albo winny, czyli z rasy potępionych grzesz-

ników] grób jego, a bogatemu śmierć jego [w grobie bogatego człowieka – Józefa z Arymatei, Mat. 27:57-60], choć jednak nieprawości nie uczynił, ani zdrada znaleziona jest w ustach jego”.

Werset 10 oznajmia, że wszelka krzywda, jaka spotkała naszego błogosławionego Pana i Odkupiciela, była w dokładnej zgodności z planem Boga, który tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby odkupić ich życie od zagłady, ofiarowując swego własnego Syna – „(...) choć jednak nieprawości nie uczynił, ani zdrada znaleziona jest w ustach jego [a przeto nie było w Nim przyczyny śmierci], ale to Panu [Bogu] upodobało się utracić go cierpieniem”.

Werset 11: „Z pracy duszy swej ujrzy owoc [we wspaniałej restytucji odkupionej rasy], którym nasycon będzie. I tutaj prorok wtrąca oświadczenie, że to Pańska znajomość Boskiego planu i zamiarów odkupienia, a potem naprawienia upadłej rasy, sprawiła, że tak właśnie zrealizował On ten zamysł poprzez swoją ofiarę, usprawiedliwiając w ten sposób wielu przez to, że poniósł karę, na jaką zasłużyli za swoje nieprawości – „Znajomością swoją wielu usprawiedliwi sprawiedliwy sługa mój; bo nieprawości ich on sam poniesie”.

Werset 12 wskazuje na wielkie osobiste wywyższenie naszego błogosławionego Pana Jezusa, ponieważ był posłuszny woli Ojca aż do śmierci. „Dlatego dam [ja Bóg] mu dział wśród wielkich [*rab* – Pan, Wódz, Mistrz całego wszechświata, sam Bóg]”. W związku z tym, że był wierny, został wielce wywyższony, dostąpił udziału w boskiej naturze oraz zasiadł wraz z Ojcem na Jego tronie (zob. Filip. 2:9; Obj. 3:21). I nie tylko to, bo otrzymał od Ojca pozwolenie, by zrealizować jeszcze inny punkt Jego planu: wybranie, wyćwiczenie i w końcu wywyższenie gromadki wiernych spośród odkupionej rasy, żeby dzieliła z Nim Jego wielką nagrodę, stając się również „uczestnikami boskiej natury” (2 Piotra 1:4) i współdziedzicami Jego Królestwa i chwały (Rzym. 8:17; Łuk. 12:32). W ten sposób „z mocarzami [zwycięzcami] będzie dzielił łupy [wielką nagrodę]. Zgodnie z tym przywilejem zapewnionym Mu przez Ojca polecił zapisać łaskawą obietnicę dla nas: „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie” (Obj. 3:21).

Zion's Watch Tower, 15 stycznia 1892, R-1358

Łaskawe zaproszenie

- LEKCJA VI - 7 LUTEGO 1892 - IZAJ. 55:1-13 -

„Szukajcie Pana, póki może być znaleziony; wzywajcie go, póki blisko jest” - Izaj. 55:6.

W poprzednio rozważanym fragmencie z Izaj. 53:1-12 prorok przedstawił „Baranka Bożego”, którego ofiara miała zgładzić grzech świata i w ten sposób utorować prawną drogę do chwalebnej restytucji (naprawienia, przywrócenia) wszystkiego, zgodnie z tym, co Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych proroków od wieków (Dzieje Ap. 3:19-21).

Niniejsza lekcja zaczyna się od łaskawego zaproszenia: „Nuż wszyscy pragnący pójśćcie do wód, i wy, co nie macie pieniędzy, pójśćcie, kupujcie a jedzcie; pójśćcie, mówię, kupujcie bez pieniędzy i bez zapłaty, wino i mleko”. To natychmiast przywołuje na myśl Obj. 22:17: „A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech rzecze: Przyjdź! A kto pragnie, niech bierze wodę żywota darmo”. Należy zauważyć, że w obu przypadkach powołanie skierowane jest do tych, którzy pragną wody żywota – „wszyscy pragnący” i każdy, „kto pragnie”, może ją otrzymać. Nikt jednak nie będzie zmuszany do jej przyjęcia. Tak tutaj, jak i w innych miejscach Pisma Świętego woda jest symbolem prawdy (zob. też Jan 4:10-14; Obj. 7:17). W związku z tym zaproszenie to skierowane jest do chętnych, by uczestniczyli w łasce żywota wiecznego przez posłuszeństwo prawdzie (Jan 17:17).

Izajasz porównuje ten uświęcający i życiodajny haust do rozweselającego wina i odżywczego mleka, które spragniony i pragnący, a nieposiadający niczego, co mógłby dać w zamian, może otrzymać bez pieniędzy, bez płacenia. Prawda, czyli woda życia, w ten sposób oferowana oznacza dobrą nowinę o odkupieniu i wynikającej z niego restytucji (naprawieniu, przywróceniu) doskonałości i wiecznego życia przez kosztowną krew Chrystusa wylaną za wielu (czyli za wszystkich) na odkupienie grzechów (Mat. 26:28). Wszyscy byliśmy bankrutami i nie mieliśmy żadnych środków, za które moglibyśmy nabyć tak wielki skarb. Dlatego ci, co umieją go ocenić, z wdzięcznością korzystają z takiej oferty otrzymania darmowego prezentu bez pieniędzy i bez opłat.

Choć obydwie te zaproszenia brzmią w zasadzie tak samo, to jednak uważny student zauważy, że zaproszenie z Obj. 22:17 przynależy do okresu Millennium, w którym dziewiczy Kościół, obecnie zaślubiany, stanie się już Oblubienicą Chrystusową. Wtedy dopiero duch i „oblubienica” (która jako taka na razie jeszcze nie istnieje) powiedzą „pójdz”. Zaś zaproszenie z Izaj. 55:1 skierowane jest do tych, którzy spragnieni są prawdy w Wieku Ewangelii. Wynika to z wersetów 2 i 3, gdzie mowa jest o ludziach, którzy nie tylko pragną prawdy, ale też usilnie, choć dotąd bezowocnie, jej poszukują. W nadziei znalezienia prawdy wydają pieniądze na to, co nie jest chlebem, a ich wysiłek nie przynosi nasycenia, czyli zadowalającego rezultatu. W Millennium nikt nie będzie w ten sposób na próżno szukał prawdy, „bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest” (Izaj. 11:9). „I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana; bo mię oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich” (Jer. 31:34). Droga życia będzie tak oczywista, że wędrujący nią człowiek, nawet niewykształcony, nie zabłądzi (Izaj. 35:8). Dzisiaj jednak tak nie jest. Setki zaprzeczających sobie wzajemnie wyznań wiary zgrzytają i brzęczą, powołując się zarówno na rozum, jak i na Pismo Święte, a każde z nich nawołuje zagubionego wędrowca: „To jest droga prawdy, podążaj nią”. Zdezorientowanych w ten sposób ludzi, szczerych i spragnionych, Pan zachęca, by porzucili to niezadowalające dziedzictwo i wsłuchali się uważnie w Jego Słowo, które głosi: „Słuchając słuchajcie *mię*, a jedzcie to, co jest dobrego i niech się rozkocha w tłustości dusza wasza” [Izaj. 55:2]. Mowa jest tutaj o dobrym planie Bożym, który ujawniony w tych ostatecznych dniach stanowi pokarm i napój na czas słuszny dla domowników wiary.

Zaproszenie to jest analogiczne do nawoływania z Obj. 18:4, skierowanego do tej samej grupy ludzi, by opuścili oni Babilon (zamieszanie – sekciarski nieporządek). Jeśli bowiem pozostaną w tych systemach błędu, starając się je

podtrzymywać i bronić, będą uprzedzeni i zaślepieni odnośnie Bożej prawdy wszędzie tam, gdzie stoi ona w konflikcie z ich wyznaniem wiary. Nie będą przez to mogli robić postępów w znajomości, choćby wydawali „pieniądze” – wpływy i wysiłki – na to, co nie jest chlebem i co nie syci.

Dzięki jednak niech będą Bogu, że przygotował solidną porcję dla tych, którzy szczerze pragną pokarmu, a też i za to, że znajdują się chętni, by z tych dóbr korzystać, gdyż dusze ich rozkochały się w tłustości. Niech spragnieni posłuchają kontynuacji tego łaskawego zaproszenia: „Nakłońcie ucha swego [odwróćcie słuch od jazgotu sprzecznych wyznań wiary i skłońcie się do cennego słowa samego Boga, prostej wiary przyjmującej wszystkie świadectwa Biblii bez zważania na przeciwne świadectwa ludzi], a pójśćcie do mnie; słuchajcie [mego słowa], a będzie żyła dusza wasza” [Izaj. 55:3].

Dla tych, którzy usłuchają tego wezwania, przewidziana jest szczególna obietnica wiary, przewyższająca nadzieję obecnego życia i jego dostatku. Brzmi ona: „I postanowię z wami przymierze wieczne, miłosierdzia Dawidowe pewne wyleję na was”. Bóg zawrze z takimi osobami umowę, która zagwarantuje im możliwość skorzystania ze świętych obietnic należących do Jego umiłowanego Syna – królestwa, władzy i chwały przyszłego świata. Imię Dawid oznacza *umiłowany*. Apostoł wskazuje (Dzieje Ap. 13:33-34), że słowa te odnoszą się do naszego Pana, umiłowanego Syna Bożego. Imię Dawid pojawia się czasami także w innych prorocत्वach, by tak jak tutaj wskazywać na umiłowanego Syna Bożego. A nawet i sam Dawid często przedstawia siebie jako wzór obrazujący naszego Pana (Psalm 22:2,18-19). Ponadto te „pewne miłosierdzia”, czyli święte obietnice – o których jest tutaj powiedziane, że należą do naszego Pana, i do udziału w których, razem z Nim, jesteście dzisiaj, w Wieku Ewangelii, zapraszani – zostały złożone królowi Dawidowi (2 Sam. 7:8-16) i miały w nim swoje częściowe, literalne wypełnienie. Tym niemniej ich zasadnicza treść odnosi się do Chrystusa.

Te „ pewne miłosierdzia”, czyli święte obietnice dla Dawida (Chrystusa), zostały dobitnie sformułowane w Psalmie 89:21-38 w następujący sposób:

1) że Pan namaścił go, aby był wielkim królem, i że ustanowił jego tron na wieki – tak długo, jak będą istniały Słońce i Księżyc;

2) że jego nieprzyjaciele nie osiągną przewagi nad nim, ale wszyscy zostaną mu poddani;

3) że Boże przymierze, zapewniające błogosławieństwo wszystkim narodom ziemi, zostanie zrealizowane pod jego panowaniem i że nie zostanie mu zabrane;

4) że jego potomkowie (przez odkupienie i odrodzenie) zostaną pod jego panowaniem poddani dyscyplinie, która zapewni im konieczną naprawę i umocni ich w sprawiedliwości;

5) oraz że wszyscy chętni i posłuszni, którzy skorzystają z tych środków dyscyplinujących, będą żyli wiecznie, tak by mógł on z satysfakcją oglądać owoc swoich wysiłków.

Werset 5 opisuje, w jaki sposób praca ta będzie się rozwijała wśród narodów świata już po uwielbieniu Chrystusa, czyli po tym, jak wszyscy członkowie „ciała” dopełnią niedostatku udreń Chrystusowych i wejdą do Jego chwały (Kol. 1:24 NB).

Kolejne wersety opowiadają o błogosławionych możliwościach Wieku Tysiąclecia i komplecie środków, jakie zostaną wtedy zapewnione dla wszystkich pragnących całkowitego dostosowania się do warunków Królestwa Bożego z pomocą Chrystusa.

Werset 6 oznajmia, że gdy Bóg w taki sposób objawia swoje miłosierdzie, to nie należy tego traktować lekko. Bóg łaskawie wyznaczył tysiącletni dzień, Millennium, w którym będzie sądził świat w sprawiedliwości, udostępniając każdemu człowiekowi pełną wiedzę i możliwość powrotu do Jego łaski i otrzymania za to nagrody – życia wiecznego. Jednak wyznaczył On też okres na „zagładzenie grzechów (...) i na przywiedzenie sprawiedliwości wiecznej” [Dan. 9:24], a ci, którzy nie będą „szukali Pana, póki może być znaleziony”, zostaną uznani za niegodnych dalszego sądu (próby) i zostaną unicestwieni drugą śmiercią jako zwolennicy nieprawości (Obj. 21:8). W innym znów miejscu napisane jest, że gdy Bóg wzbudzi wielkiego Proroka i Króla (Pana i Jego „ciało”, tj. „oblubienicę”), by sprawował swoją władzę w chwale, to „stanie się, że każda dusza, która by nie

śluchała [w sensie posłuszeństwa] tego proroka, będzie wygładzona [pozbawiona życia] z ludu” (Dzieje Ap. 3:22-23).

Werset 7 informuje, że nie będzie to czas tolerowania niegodziwych ludzi, ale zmiłowania dla tych, którzy pragną porzucić swoje nieprawość drogi i zamysły. Nie należy też sądzić, że można będzie uzyskać takie zmiłowanie dla swoich grzechów inaczej, jak tylko przez ofiarę Chrystusa. Są tutaj jedynie wyszczególnione warunki, na jakich ludzie żyjący w Wieku Tysiąclecia będą mogli uczestniczyć w jego przywilejach. Poprzednie wersety i rozdziały wskazywały bowiem, że „umiłowany” miał z woli Bożej najpierw umrzeć, co stanowiło cenę odkupienia za Adama i jego potomstwo, i dzięki temu odziedziczyć „miłosierdzia pewne”, przywileje i błogosławieństwa dla świata, polegające na możliwości udzielenia każdemu człowiekowi pełni wiedzy i zapewnienia mu uczciwej próby uzyskania życia wiecznego.

Wersety 9-11 zwracają uwagę na to, że obecnie ludzie są ślepi i nie dostrzegają Bożego miłosierdzia. Nie wierzą w to łaskawe poselstwo, choć jest im przedstawiane. Bóg argumentuje i uzasadnia, dlaczego nie potrafią uwierzyć w Jego obiecaną łaskawość: „Myśli [plany] moje nie są jako myśli [plany] wasze, ani drogi wasze jako drogi [sposoby realizacji tego planu] moje. Ale jako wyższe są niebios a niż ziemia, tak przewyższają drogi moje drogi wasze, a myśli moje myśli wasze” [Izaj. 55:8-9]. To, że Jego obietnice sprowadzą ostatecznie błogosławieństwo dla wszystkich – niezależnie od tego, czy zostaną

przyjęte czy odrzucone, czy ktoś będzie szukał Pana, gdy jest blisko, czy nie – jest tak samo pewne, jak światło słońca, które oświetla sprawiedliwego i niesprawiedliwego, jak deszcz, który pada dla złych i dobrych ludzi. „Takci będzie słowo moje, które wyjdzie z ust moich; nie wróci się do mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tym, na co je pošlę” [Izaj. 55:11]. Bóg oznajmia, że w Nasieniu Abrahama (w Chrystusie i Jego wybranym Kościele – Gal. 3:16,29) będą błogosławione wszystkie narody ziemi i że cała ziemia zostanie napełniona Jego chwałą. Jeśli ktoś uważa Go za opieszalego i sądzi, że ani te obietnice, ani zapowiedzi kary za niegodziwość nigdy się nie spełnią, to bardzo się myli. Jeden dzień u Boga jest jako tysiąc lat w oczach ludzi. Obiecany dzień nadejdzie – dzień błogosławieństwa i restytucji (naprawienia, przywrócenia) wszystkich tych, którzy dowiodą swego zmiłowania do sprawiedliwości, ale także dzień pomsty dla tych, którzy zachowują upodobanie do nieprawości (2 Piotra 3:8).

Wersety 12-13 w obrazowy sposób opisują warunki, na jakich udzielane będą milenijne błogosławieństwa pokoju i radości dla wszystkich, którzy miłują sprawiedliwość. Zamiast cierni, czyli niegodziwych ludzi, którzy krzywdzą i ranią swych bliźnich, wyrosną cyprysy, drzewa wiecznie zielone, wyobrażające ludzi posiadających życie wieczne. Taki człowiek odziedziczy łaskę i obfitość – „którego liść nie więdnie” [Psalm 1:3].

Zion's Watch Tower, 1 lutego 1892, R-1363

Nowe Przymierze

- LEKCJA VII - 14 LUTEGO 1892 - JER. 31:27-37 -

„Miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej” - Jer. 31:34.

Wersety rozpoczynające niniejszą lekcję (27-28) wskazują na powrót Boskiej łaski do Izraela według ciała i w oczywisty sposób nie dotyczą duchowego Izraela. Werset 10. potwierdza to zapewnienie słowami: „Słuchajcie słowa Pańskiego, o narody! a opowiadajcie je na wyspach dalekich i mówcie: Ten, który rozproszył Izraela, zgromadzi go, a strzec go będzie jako pasterz trzody swojej”. Werset 27. wspomina zarówno Izraela, jak

i Judę, co może na pierwszy rzut oka sugerować, iż Bóg ma dla nich odmienne błogosławieństwa i że rozróżnienie, jakie zapoczątkowało się po śmierci Salomona, ma zostać utrzymane. Jednakże tak nie jest, bowiem nie widzimy żadnej różnicy w podanych błogosławieństwach. Kolejne wersety ignorują wszelki podział, co pokazuje, iż celem wymienienia obydwu jest to, by nikt nie pomyślał sobie, że w przyszłości tylko dziesięć pokoleń będzie błogosła-

wionych, a dwa pokolenia, znane przez pewien czas pod odmienną nazwą jako Juda, nie odniosą błogosławieństw. W rzeczywistości rozróżnienie zakończyło się wraz z powrotem z Babilonu (Oz. 1:11), a nasz Pan i apostołowie używali słowa Izrael jako nazwy ogólnej.

Jest faktem niekwestionowanym ani przez Żydów, ani przez pogan, że od czasu odrzucenia Mesjasza pięć dni przed ukrzyżowaniem, kiedy powiedział On: „Dom wasz pusty zostanie”, Izrael znajduje się w niełasce u Boga, rozrzucony po całym świecie. Tak jak zostało przepowiedziane, Bóg z pewnością czuwał nad nimi, „aby wykorzeniać i wypleniać, burzyć i niszczyć, i sprowadzać nieszczęścia” na nich, a wierne wypełnienie tej części obietnicy, która mówi o nieszczęściach, jakie miały spaść na Izrael, jest gwarancją ostatecznego wypełnienia obiecanych błogosławieństw. Jer. 16:13-18 pokazuje to samo odrzucenie i kary dla cielesnego Izraela, obiecuje to samo ponowne zgromadzenie i błogosławieństwa oraz wskazuje na czas ich rozpoczęcia (zob. „Wykłady Pisma Świętego”, tom II, rozdz. VII).

Chociaż wersety 27 i 28 oraz wersety 36 i 37 dotyczą wyłącznie cielesnego Izraela, cieszymy się, że oprócz Izraela inni także będą mieć udział w błogosławieństwach Nowego Przymierza podanych w wersetach 24-34. Boska metoda ukrywania prawdy, dopóki nie nadejdzie słuszny czas na jej objawienie, jest cechą szczególną Biblii. Tak jak w przypadku doktryn o wyborze i wolnej łasce niektórzy widzą jedną, a zaprzeczają istnieniu drugiej, a większość popada w częściowy błąd po jednej lub po drugiej stronie, podczas gdy *obydwie* doktryny są nauczane przez Słowo Boże i obydwie są prawdziwe – tak samo zachowuje się większość badających proroctwa, których tematem jest Izrael. Niektórzy będą twierdzić, że chodzi o cielesny Izrael, podczas gdy inni równie zaciekle będą utrzymywać, że wszystko dotyczy duchowego Izraela – Kościoła Wieku Ewangelii. Faktem jest, że *obydwie* grupy są przedstawione w proroctwach i trzeba jedynie odpowiednio „rozważać” Słowo Prawdy, by to dostrzec oraz rozpoznać te części proroctw, które o nich mówią.

Izrael jako naród otrzymał pewne niezwykłe obietnice, które ma dopiero osiąść w sensie narodowym (Rzym. 11:26-32), lecz był również narodem obrazowym. Jak już wykazywa-

liśmy, jako naród wraz ze swoim wiekiem istnienia, ceremoniami, ofiarami itd. był typem na Kościół Wieku Ewangelii („Wykłady Pisma Świętego”, tom II, str. 201-248). Ponadto, ponownie został użyty w innych aspektach, służąc jako obraz *tych ludzi ze wszystkich narodów*, którzy podczas Tysiąclecia przyjmą zaoferowane im wówczas możliwości i wejdą w przymierze z Bogiem. W niniejszym proroctwie o błogosławieństwach Nowego Przymierza Izrael występuje w tym drugim znaczeniu. Reprezentuje nie tylko wiernych z cielesnego nasienia Abrahama, lecz *wszystkich*, którzy w korzystnych warunkach czasów restytucji uwierzą w Boga i będą starali się Mu służyć, tak jak czynił to Abraham.

**Krew Chrystusa
zapieczętowała Nowe
Przymierze nie tylko dla
Izraela, lecz również dla
całego świata, a wszystko,
co zostanie podane pod
Nowym Przymierzem jako
prawda dla Izraela,
będzie równie prawdziwe
w odniesieniu do tych,
którzy staną się
prawdziwymi Izraelitami
poprzez obrzezanie serca.**

Jako dowód na to, że Izrael obrazował powszechne Boskie błogosławieństwa dla świata, zauważmy trzy grupy w tym narodzie i spróbujmy określić, co każda z nich przedstawiała. (1) *Kapłani*, powołani z pokolenia Lewiego i szczególnie poświęceni. Jak wiemy, obrazowali oni Chrystusa, naszego Najwyższego Kapłana i Jego wierne, poświęcone „malutkie stadko” – Królewskie Kapłaństwo. (2) *Lewici*, przedstawiający ogólny dom wiary, służący Przybytkowi i wspierający pracę finansowo oraz na inne sposoby, lecz nigdy nie *widzą* świętych, „głębokich rzeczy” klarownie ani konkretnie (4 Mojż. 4:5-15). (3) *Lud Izraela*, w imieniu którego kapłani składali ofiary za grzech, dokonujące pojednania oraz utwierdzające przymierze pomiędzy ludem a Bogiem. Ofiary te były figuralne, tak samo jak kapłani i Lewici. Ofiary składane *za lud Izraela*, który pragnął harmonii z Bogiem, obrazowały lepsze ofiary Chrystusa, złożone *za grzechy całego świata*, który może przyjść do Boga przez Niego.

Dopiero wtedy, kiedy widzimy Izrael jako symboliczne wyobrażenie pokutującego, pojednanego świata, zaczynamy mieć pojęcie o długości, szerokości, wysokości i głębokości wielkiego planu Boga obejmującego „każdego, kto pragnie” ze wszystkich narodów ziemi. Kiedy uzyskujemy to szerokie spojrzenie na plan Boży, rozumiemy często powtarzane przez apostoła słowa: najpierw dla Żydów, ale także dla pogan. Godni, wierni Izraelici według ciała, w szczególności wypróbowani prorocy i patriarchowie z minionych epok, staną w pierwszym szeregu, by błogosławić pokutujący świat w czasie tysiącletniego panowania Chrystusa. Jednakże wszystkie obietnice i błogosławieństwa przeznaczone dla nich pod Nowym Przymierzem będą także w równie pełnej mierze udziałem niezliczonej klasy, którą obrazuje Izrael. A zatem nic dziwnego, że apostoł, mówiąc o tej kwestii, stwierdza, iż obietnice Boga dla Izraela oznaczają powstanie do życia z martwych i powszechne błogosławieństwa. Jego słowa brzmią następująco: „Jeśli bowiem odrzucenie ich jest pojednaniem świata, to czym będzie przyjęcie ich, jeśli nie powstaniem do życia z martwych?” (Rzym. 11:15, 30-33).

Rozumiejąc, że krew Chrystusa zapieczętowała Nowe Przymierze nie tylko dla Izraela, lecz również dla całego świata, symbolizowanego przez Izrael, widzimy, że wszystko, co zostanie podane pod Nowym Przymierzem jako prawda dla Izraela, będzie równie prawdziwe w odniesieniu do tych, którzy po wyborze Królewskiego Kapłaństwa staną się prawdziwymi Izraelitami poprzez obrzezanie serca, kiedy w słusznym czasie pełna znajomość prawdy stanie się udziałem najpierw Żydów, a następnie wszystkich ludzi.

Wersety 29-30: „W owych dniach” – w dniach należących do przyszłości w chwili wypowiedzania tego proroctwa i wciąż należących do przyszłości, kiedy to nastąpi powrót Boskiej łaski do Izraela – „*Za onych* dni nie będą więcej mówić: Ojcowie jedli grona cierpkie, a synów zęby ścierpły. Każdy [kto wówczas umrze] dla nieprawości swojej umrze; każdego człowieka, który by jadł grona cierpkie, ścierpną zęby jego”. „Cierpienie zębów” przedstawia dziedziczność chorób i śmierci w rodzinie ludzkiej, a „grona cierpkie” przedstawiają *pierwotny grzech* Adama, powtarzany i nasilający się w jego dzieciach. My, jako rasa, umieramy

za grzech Adama, dziedziczymy jego skutki, o czym również mówi apostoł (Rzym. 5:12). Jako część Nowego Przymierza zapieczętowanego krwią Chrystusa, obecny porządek rzeczy, który trwa od ponad sześciu tysięcy lat, ma ustąpić miejsca nowemu porządkowi i nikt nie będzie już więcej umierał za grzech Adama, tak jak teraz ma to miejsce, lecz każdy, kto umrze, umrze za swój własny, świadomy grzech – śmiercią wtórą. Będzie to druga śmierć, bowiem wyrok pierwszej objął *wszystkich*. Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka na świat wszedł grzech oraz *śmierć* jako wynik grzechu. *Dlatego też śmierć zstąpiła na wszystkich*.

Śmierć naszego Pana, „który dał samego siebie *na okup za wszystkich*”, była dla sprawiedliwości *pełną zapłatą* kary, jaka spadła na Adama, a przez niego dziedzicznie na całą jego rasę. Dlatego też Ten, który zapłacił naszą karę, tym sposobem ratyfikował, czyli umożliwił Nowe Przymierze, na mocy którego najpierw Izrael, a następnie cały świat będzie błogosławiony, a każdy, kto tylko zechce, będzie mógł zostać przywrócony do życia wiecznego. Śmierć Adamowa, czyli śmierć pierwsza, czy też *śmierć naturalna*, jak ludzie zazwyczaj błędnie ją nazywają, całkowicie ustanie, gdy tylko Wielki Kapłan, Prorok i Król (Głowa i kompletne Ciało) obejmie kontrolę nas sprawami ziemi i wprowadzi Nowe Przymierze w Izraelu, a poprzez Izrael w całym świecie. Potem nikt już nie będzie umierał, chyba że dowiedzie, iż jest niegodny życia, i zostanie objęty potępieniem wtórej śmierci za świadome nieposłuszeństwo wbrew pełni posiadanej wiedzy i otrzymanym możliwościom (Dzieje Ap. 3:22-23).

Wersety 31 i 32 wyraźnie wskazują, że Izrael nie może spodziewać się tych przywilejów w ramach swojego Przymierza Zakonu, zawartego z nim na górze Synaj, kiedy Izraelici byli w drodze z Egiptu do Kanaanu. Tamtego przymierza zupełnie nie przestrzegali, dlatego też na jego podstawie nie mogą spodziewać się żadnych błogosławieństw. Muszą dowiedzieć się, że obecny przywilej staje się ich udziałem w wyniku innego – *nowego* przymierza, a dowiadując się o tym, dostrzegą również tego, którego przebodli, którego śmierć ratyfikowała, czyli uczyniła skutecznym Nowe Przymierze. Dlatego też, kiedy zrozumieją, jak rzeczywiście wyglądają fakty, będą patrzeć na Tego,

którego przebodli i, dzięki Bogu, będą Go oplakiwać (Zach. 12:10).

Wersety 33 i 34 wyliczają niektóre błogosławieństwa i korzyści Wieku Tysiąclecia pod Nowym Przymierzem, kontrastując je z doświadczeniami Izraela pod Przymierzem Zakonu. Prawo Zakonu wypisane na kamiennych tablicach zostało łatwo zapomniane przez obrazowy lud, a Bóg ustawicznie przypominał im o ich niewierności, chłoscząc ich poprzez wygnanie do niewoli pośród narodów, zsyłanie na nich zarazy, suszy itd. i posyłanie do nich swych proroków, którzy ganili ich bałwochwalstwo (Jer. 7:25). Jednak Izrael, który zawrze Nowe Przymierze z Bogiem w Chrystusie, nie będzie taki. Przymierze to wprowadzone zostanie przez większego proroka i pośrednika niż Mojżesz. Chrystus, Głowa i Ciało, będzie przedstawicielem Boga w wykonywaniu wszystkich jego błogosławionych postanowień. Prawo tego przymierza – miłość – będzie stopniowo wypisywane na sercach ludzi podczas Wieku Tysiąclecia. Grzech będzie w pełni ujarzmiony, pokusa porzucenia Boga zostanie zupełnie odsunięta na bok, rozpowszechniona natomiast będzie prawdziwa znajomość Boga (Hebr. 2:14; Izaj. 11:9), tak że już nie będzie konieczne, by ustawicznie głosić, jak w przeszłości i w obecnym czasie: „Poznajcie Pana”, *bowiem wszyscy będą Go znać* od najmniejszego do największego z nich. A pod tym Nowym Przymierzem Bóg (poprzez Chrystusa – pośrednika Nowego Przymierza, który zapieczętował je, składając siebie samego w ofierze jako cenę naszego okupu) nie tylko w pełni pouczy wszystkich i wypisze swoje prawo na ich sercach, lecz przebaczy również nieprawości i nie będzie pamiętał grzechów tych, którzy w tym uprzywilejowanym czasie poznania przyjmą zaferowane im przywileje i spełnią warunki Nowego Przymierza, przestrzegając prawa miłości, wypisanego na sercu palcem Bożym przez Wielkiego Proroka – Chrystusa, Głowę i Ciało.

Potrzeba będzie całego Wieku Tysiąclecia, by ponownie wypisać na sercu człowieka prawo Boże – prawo miłości. Mówimy *wypisać ponownie*, bowiem prawo to było już wypisane na sercu człowieka na samym początku, kiedy Bóg stworzył go na swoje podobieństwo. Prawo na kamiennych tablicach zostało dane Izraelowi po tym, jak dwa tysiące lat upadku prawie zatarało

pierwotne cechy moralne człowieka. „*Poznawszy Boga*, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz *znikczemieli* w myślach swoich, a ich nierozumne serce *pogrążyło się w ciemności*. Mienili się mądrymi, a *stali się głupi*” – Rzym. 1:21,22,28.

Jednakże Bóg wiedział od samego początku, że Przymierze Zakonu zawarte przy górze Synaj oraz obrazowe ofiary za grzech, które były jego częścią, nigdy nie będą w stanie zgładzić grzechu ani uczynić zawierających przymierze (Izraelitów) doskonałymi. Zamierzył jedynie dać to przymierze jako lekcję dla Izraela i dla świata, by wskazać na prawdziwe lekarstwo na grzech i zapowiedzieć lepsze, Nowe Przymierze i jego wspanialsze zarządzenia, przynoszące ulgę grzesznikom z rąk pośrednika podobnego do Mojżesza, lecz dalece większego niż on.

Bóg dał obraz swojego pierwotnego prawa, które było zapisane w sercu człowieka oraz prawa odnowionego, które zostanie ponownie na nim wypisane pod Nowym Przymierzem. Kiedy Mojżesz po raz pierwszy poszedł na górę, otrzymał dwie tablice Zakonu, doskonałe, z rąk Boga – reprezentujące doskonałego człowieka, stworzonego na podobieństwo Boże, takiego, jaki wyszedł spod ręki Boga. Jednakże te tablice Zakonu zostały stłuczone na kawałki, kiedy Mojżesz dotarł do obozu, w czym został zobrazowany fakt, że kiedy człowiek popadł w grzech, prawo Boże w jego sercu zostało niemalże całkowicie zniszczone, a podobieństwo do Stwórcy zatarte. Boża metoda zastąpienia stłuczonych tablic Zakonu innymi była ilustracją Jego zamiaru przywrócenia swojego podobieństwa i ponownego wypisania swego prawa na sercach wszystkich, którzy pragną być w harmonii z Nim pod Nowym Przymierzem. Bóg kazał Mojżeszowi wycisnąć, wypolerować i przygotować dwie tablice kamienne, obiecując wypisać na nich swoje prawo. Tak więc Chrystus, którego przedstawiał Mojżesz, ma *przygotować* rodzaj ludzki („każdego, kto zechce”) na wypisanie prawa Bożego. Chrystus czyni to po pierwsze poprzez danie okupu za wszystkich, a po drugie poprzez doprowadzenie wszystkich, którzy tego pragną, z powrotem do harmonii z Bogiem i do pełnej znajomości prawdy, która – jako pióro Boga – ponownie wygraweruje prawo miłości i pobożność na wszystkich posłusznych sercach.

Zion's Watch Tower, 15 lutego 1892, R-1364

Niegodziwość Joakima

- LEKCJA VIII - 21 LUTEGO 1892 - JER. 36:19-31 -

„Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych” - Hebr. 3:15.

Wydarzenie zapisane w niniejszej Lekcji wydaje się na pierwszy rzut oka bardzo błahe, lecz kiedy przyjrzymy mu się bliżej, nabiera ono wagi istotnego ostrzeżenia, skierowanego do pewnej szczególnej grupy ludzi znajdującej się w bardzo podobnych okolicznościach. Kiedy wrócimy do początku rozdziału, czytamy, że „doszło Jeremiasza od Pana słowo tej treści: Weź sobie zwój księgi i wypisz na nim wszystkie słowa, które ci powiedziałem o Jeruzalemie, o Izraelu i o Judzie, i o wszystkich narodach, od dnia, gdy zacząłem mówić do ciebie, od czasów Jozjasza [Jer. 1:2] aż do dnia dzisiejszego. Może, gdy dom judzki usłyszy o wszystkim złu, które Ja zamyślam im uczynić, nawróci się każdy ze swojej złej drogi i wtedy odpuszczę im winę i grzech” (Jer. 36:1-3).

Będąc posłuszny temu nakazowi, Jeremiasz zatrudnił Barucha, by zapisał wszystkie słowa proroctwa, i chociaż tamten zwój został spalony przez zuchwałego króla Joakima, proroctwo zostało ponownie zapisane przez Barucha pod dyktando Jeremiasza, dzięki czemu dotarło też do nas. Jest oczywiste, że dotrwało do naszych czasów w pewnym konkretnym celu, który został wyrażony w wersecie Jer. 36:3, bowiem proroctwo wypowiedziane zostało nie tylko przeciw Izraelowi, lecz także „przeciw wszystkim narodom”. Kiedy spojrzymy na poprzedni rozdział, Jer. 25:29-38, zauważymy, że prorok przepowiada wielki czas ucisku, o którym mówił Daniel i nasz Pan i który ma nastąpić przy końcu, czyli podczas zniwa Wieku Ewangelii – w okresie czterdziestu lat, od 1875 r. do 1915 r. – w samym środku którego teraz [w 1892 r.] żyjemy. Oznaki tego ucisku są obecnie oczywiste dla wszystkich myślących umysłów (zob. „Wykłady Pisma Świętego”, tom I, rozdz. XV).

Prorok oświadcza, że ucisk ma spaść na „wszystkie królestwa świata, które są na powierzchni ziemi” (Jer. 25:36); „gdyż Pan ma spór z narodami” (Jer. 25:31). Żaden ucisk, jaki do tej pory kiedykolwiek dotknął ludzkość, nie odpowiadał licznym proroctwom opisom ucisku, o którym mowa,

i żaden nie objął wszystkich narodów. W rozdziałach 50 i 51 mamy ważne proroctwa przeciwko Babilonowi – nie tylko Babilonowi starożytnemu, chociaż obejmują one i jego, lecz w szczególności przeciwko Babilonowi Wielkiemu, matce nierządnic, którego symbolem był literalny Babilon – przeciwko Babilonowi z księgi Objawienia. Kiedy weźmie się pod uwagę to, że księga Objawienia została dana jako proroctwo traktujące o rzeczach, które wówczas należały do przyszłości (Obj. 1:1), a literalny Babilon legł w gruzach wiele stu-

**Słowo Pana jest pewne,
a zarówno jednostki,
jak i systemy, które
pogardzają Jego Słowem
i je odrzucają, poczują
żar Jego niezadowolenia,
podczas gdy ci, którzy
pokornie słuchają
i zważają na nie, będą
błogosławieni.**

leci wcześniej, niż spisane zostały proroctwa o mistycznym Babilonie, wystarczy jedynie niewielkie porównanie tych dwóch proroctw, by wykazać, że główna część księgi Jeremiasza dotyczy mistycznego Babilonu i właśnie ma się wypełnić na tak zwanym „chrześcijaństwie”. Porównajmy: Jer. 50:15,29 z Obj. 18:6; Jer. 50:38 z Obj. 16:12; Jer. 50:46 z Obj. 18:9; Jer. 51:6 z Obj. 18:4; Jer. 51:7,8,9 z Obj. 14:8; 17:4; 18:2,5,9,11,19; Jer. 51:13 z Obj. 17:1,15; Jer. 51:33 z Obj. 14:15,18; Jer. 51:37,45,63,64 z Obj. 18:2,4,21.

Kiedy czytamy słowa Jeremiasza, które wypowiadał z Boskiego natchnienia przeciwko „Wielkiemu Babilonowi” – „chrześcijaństwu”, i porównujemy je ze słowami o podobnym znaczeniu zapisanymi przez Objawiciela, przypominamy sobie, co powiedział Pan odnośnie ostatniego okresu kościoła nominalnego – Laodycei w Obj. 3:14, w którym obecnie żyjemy. Rozumiemy, do kogo stosuje się zapis: „nie wiesz, żeś ty biedny i mizerny, i ubogi, i ślepy, i nagi”, zauważamy również ostrzeże-

nie: „radzę ci, abyś nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego [Boskiej prawdy], abyś się wzbogacił i abyś przydział szaty białe [taką wiarę, która usprawiedliwia], aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje [maści prostoty i szczerości, która usunie błony uprzedzeń i obłudę], abyś przejrzał.

„Wszystkich, których miłuję [tych, którzy są uczciwi i w sercu wierni Bogu], karzę i smagam; bądź tedy gorliwy i upamiętaj się. (...) Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie” [Obj. 3:19,21]. Obietnica jest tutaj składana jednostkom. Wielkie systemy nominalnych kościołów nie będą pokutować i nie porzucą tradycji ludzkiej dla czystego słowa Bożego. Uczynią to jednostki, które słuchają głosu Pana i przestrzegają Jego słowa (Obj. 18:4). Dzięki temu, pokonując wpływ i moc błędu, dowiodą swojej miłości do prawdy oraz swojej wierności Panu i otrzymają wielką nagrodę – udział w Królestwie, które złamie okowy błędu, przesądów i grzechu oraz „będzie błogosławić wszystkie narody ziemi” (Gal. 3:16,29).

Jednakże wielkie systemy błędu, zarówno świeckie, jak i religijne, które w dzisiejszych czasach łączą się ze sobą, by się wzmacniać i nawzajem podtrzymywać i które nazywając siebie narodami chrześcijańskimi oraz kościołami chrześcijańskimi, przynoszą hańbę Panu i Jego Słowu poprzez swoje fałszywe nauki i złe praktyki, poczują sprawiedliwe oburzenie Pana. Nie ma znaczenia to, czy ich wielcy idą śladem Joakima, niszcząc pergamin, na którym napisane są słowa ostrzeżenia i rady, ani to, że nie chcą uwierzyć świadectwu proroków i apostołów wypowiedzianemu przeciw nim. Słowo Pana jest pewne mimo to. Zarówno jednostki, jak i systemy, które pogardzają Jego Słowem i je odrzucają, poczują żar Jego niezadowolenia, podczas gdy ci, którzy pokornie słuchają i zważają na to Słowo, będą błogosławieni.

Mając to na pamięci, jakże stosowne wydają się słowa naszego tytułowego wersetu: „Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych”.

Zion's Watch Tower, 15 lutego 1892, R-1371

Jeremiasz prześladowany

- LEKCJA IX - 28 LUTEGO 1892 - JER. 38:1-13 -

„Ja jestem z tobą, mówi Pan, aby cię wybawić” - Jer. 1:19.

Niniejsza lekcja mówi o prześladowaniu, jakiego doznał wierny prorok Jeremiasz z powodu tego, że śmiało głosił słowo Pana, które zapowiadało wyłącznie utrapienia dla Izraela. Czytamy w niej także o tym, że władze, zamiast uszanować jego mądrą radę, nierozsądnie uważały, że zdołają uniknąć utrapień, prześladując posłańca głoszącego Boże przestrogi.

Wierny prorok obrazuje w tej sytuacji wiernych Wieku Ewangelii, którzy również będą przechodzić prześladowania w takiej czy innej postaci, jeśli będą śmiało głosić całą radę Bożą, bowiem aż do czasu ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi „wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą” (2 Tym. 3:12; Filip. 1:29). Apostoł Paweł zwraca uwagę żyjących w Wieku Ewangelii, którzy ubiegają się o nagrodę naszego wysokiego powołania, na szlachetną, pełną poświęcenia wierność starożytnych bohaterów, którzy tak wiele znosili z powodu swojej wierności Panu i Jego prawdzie (Hebr. 11).

Wybawienie obiecane Jeremiaszowi w słowach naszego wersetu tytuło-

wego nie miało być wybawieniem od prześladowań ani nawet od śmierci, lecz jedynie taką ochroną, jaka była konieczna, by jego wrogowie nie wzięli nad nim góry i nie przeszkadzili w przeprowadzeniu celów, jakie Bóg poprzez niego realizował. Pan Bóg nie zobowiązuje się do tego, że wybawi swoje dzieci ze wszystkich nieszczęść obecnego życia. Dozwala, by dzieliły je wraz z resztą rodzaju ludzkiego, a nawet cierpiały niesprawiedliwość, złe traktowanie, a nierzadko męczeństwo dla sprawiedliwości. Jeśli jednak będą wierne do śmierci, ich chwalebne wybawienie ostatecznie nastąpi wraz z ich hojnym wejściem do wiecznego Królestwa naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa – te z Wieku Ewangelii wejdą do duchowej fazy tego Królestwa, a te z Wieku Żydowskiego – do jego ziemskiej fazy. Podczas tego okresu, w którym oddani Bogu ludzie modlą się: „Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi”, doświadczają oni przemocy jako Jego przedstawiciele, tak jak zostało przepowiedziane (Mat. 11:12). Tak samo bowiem jak było z Mistrzem, jest

z Jego naśladowcami – w większym stopniu doznają oni przemocy ze strony jednostek z kościoła nominalnego wypełnionych duchem tego świata niż ze strony tych, którzy otwarcie odrzucają Boga.

Tak jak było z Mistrzem, tak też w przypadku Jego prawdziwych naśladowców – prześladowania mogą być w pewnych okresach bardziej jawne i bardziej srogie niż w innych, lecz żadnej radykalnej i całkowitej odmiany nie można spodziewać się aż do czasu, kiedy królestwo będzie należało do Pana i to On będzie panował nad narodami (Psalm 22:29). „Tedy sprawiedliwi [pszenica obecnego Wieku Ewangelii] lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego” (Mat. 13:43). Już nie będą znosić wspólnie z Chrystusem odrzucenia, pogardy ani potępienia świata (2 Tym. 2:12; Rzym. 8:17), lecz będą uwielbieni wraz z Nim jako współdziedzice w Jego Królestwie, które będzie błogosławić cały świat, łącznie z tymi, którzy obecnie nieświadomie ich prześladowają, i doprowadzi wszystkich do jasnego zrozumienia prawdy.

Zion's Watch Tower, 15 lutego 1892, R-1372

Upadek Judy

- LEKCJA X - 6 MARCA 1892 - JER. 39:1-10 -

„Oto wam dom wasz pusty zostanie” - Mat. 23:38.

W niniejszej lekcji mamy pokaz srogości Bożego postępowania z Jego ludem przymierza, kiedy pomimo wielokrotnie udzielonych przez Pana przestrogi, ostrzeżeń i kar, samowolnie wciąż naruszał on swoje narodowe śluby. W przeciwieństwie do innych narodów świata Izrael wszedł w szczególny związek z Bogiem. Bóg wybrał go, by był Jego ludem, i zaszczyił go ponad wszystkie inne narody poprzez udzielenie mu swego prawa, poprzez dawanie mu sędziów i proroków, a w szczególności poprzez strzeżenie go i kierowanie nim na tyle, na ile poddawał się on Jego woli, jak również poprzez ostrzeżenie, doradzanie i karanie go, gdy stawał się samowolny i nieposłuszny.

Z drugiej strony, Izraelici jako naród weszli w uroczyste przymierze z Panem, mówiąc, że: „wszystko, co Pan rzekł, uczynimy” (2 Mojż. 19:1-8). Za wierne przestrzeganie tego przymierza Bóg obiecał im wszelkiego rodzaju ziemskie błogosławieństwa – błogosławieństwa w mieście, błogosławieństwa w polu, błogosławieństwa licznego potomstwa oraz przyrostu bydła i trzód, błogosławieństwa kosza i dzieży oraz stosowne zabezpieczenie przed ich wrogami (5 Mojż. 28:1-14; 3 Mojż. 26:1-13). Jednak na wypadek gdyby zlekceważyli swoje przymierze, wypowiedziane zostały przeciwko nim odpowiednie przekleństwa. Pan objawił swój zamiar, że gdyby postępowali

sprzecznie z Jego wolą, On też skieruje się przeciwko nim (5 Mojż. 28:15-68; 3 Mojż. 26:14-46).

Wydarzenia niniejszej lekcji są rezultatem wypełniania przez Boga Jego części przymierza. Juda, tak samo jak odstępczy Izrael (dziesięć pokoleń), który już wcześniej został uprowadzony do niewoli (2 Król. 17:1-24), nie wyciągnęła wniosków z tego przykładu Pańskiego niezadowolenia ani z ostrzeżeń proroków, lecz prześcignęła swoją siostrę w zepsuciu (Jer. 3:8). Jej kielich nieprawości przepełnił się, więc Pan wylał na nią zasłużoną karę, należną zarówno królowi, jak i ludowi, bowiem „nie słuchał ani Sedekiasz, ani jego słudzy, ani lud ziemi słów Pana, które wypowiedział przez proroka Jeremiasza”.

O siedemdziesięciu latach, jakie nastąpiły po opisanym tu obaleniu Sedekiasza, często mówi się jako o siedemdziesięciu latach niewoli, lecz Pismo Święte nazywa je siedemdzie-

sięcioma latami spustoszenia ziemi – spustoszenia, które zostało przepowiedziane przez proroka Jeremiasza (Jer. 25:11) w słowach: „Będzie ta wszystka ziemia spustoszeniem i zdumieniem, a służyć będą te narody królowi babilońskiemu siedemdziesiąt lat”. O tym, jak zupełne było to spustoszenie, czytamy w wersetach 8. oraz 9. niniejszej lekcji oraz w 2 Kron. 36:17-21. Chociaż król Babilonu pozwolił niektórym ubogim tej ziemi pozostać i dał im winnice oraz pola, celem Pana było, aby ziemia Izraela była opustoszała przez siedemdziesiąt lat, i tak się też stało. Tego samego roku Gedaliasz, którego król Babilonu uczynił zarządcą i pod rządami którego wielu żydowskich uciekinierów było skłonnych powrócić z sąsiednich krajów, został zamordowany, a cała ludność pośpiesznie przeniosła się do Egiptu ze strachu przed gniewem babilońskiego króla (2 Król. 25:21-26; Jer. 41:1-3; 43:5-6).

Powód, dla którego ziemia musiała być spustoszona, i to dokładnie przez siedemdziesiąt lat, jest bardzo ciekawą kwestią. Mamy jasno podane, że stało się tak, „aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez usta Jeremiasza, ażby odprawiła ziemia sabaty swoje; bo po wszystkie dni spustoszenia swego odpoczywała, aż się wypełniło siedemdziesiąt lat” (2 Kron. 36:21). Pełne wyjaśnienie znajduje się w „Wykładach Pisma Świętego”, tom II, rozdział VI. Znaczenie siedemdziesięciu lat spustoszenia jest omówione na str. 191.

Rozważanie niniejszej lekcji jedynie jako fragmentu historii i wyciąganie z niej wyłącznie wniosków etycznych świadczy o całkowitym niezrozumieniu jej prawdziwego znaczenia. Powinna ona być bowiem rozważana w kontekście wielkiego planu Boga, jako jego wyraźnie zaznaczony i ważny etap.

(1) Wyznacza początek wielkiego cyklu jubileuszowego.

(2) Zaznacza koniec obrazowego królestwa Bożego, którego Sedekiasz był ostatnim królem, o którym zostało proroczo powiedziane: „A ty, zasługujący na śmierć niegodziwce, księciu Izraela, którego dzień nastał w czasie niegodziwości końca [czyli zakończenia figuralnego królestwa Bożego] – Tak mówi Pan Wieczny, zdejmij diadem i zdejmij koronę; to nigdy już tak nie będzie; wywyższę tego, który jest poniżony, i poniżę tego, który jest wywyższony. Obalę, obalę, obalę także ją i nie będzie należeć [do nikogo], aż przyjdzie ten, który ma do niej pra-

wo i dam ją jemu” – Ezech. 21:31-32 (tłum. wg Leesera).

(3) Zaznacza początek Czasów Pogan, odnośnie których nasz Pan powiedział: „Będzie Jeruzalem [nadal] depytane od pogan, aż się wypełnią [czyli przeminą] czasy pogan” – Łuk. 21:24.

Odkąd Sedekiasz stracił swoją koronę, minęło prawie dwadzieścia pięć stuleci i każdy z Izraelitów rozrzuconych po świecie zdaje sobie sprawę, że żaden kolejny król z domu Dawida, w którym ześrodkowane były wszystkie obietnice, nie zasiadał na tronie od tamtych czasów. Wielu z nich jest przekonanych, że nie będą mieli kolejnego, aż Mesjasz obejmie wielką władzę i panowanie. Jednakże nie dostrzegają tego, że Jezus z Nazaretu jest Tym obiecany. Oczy ich zrozumienia są wciąż zaślepione uprzedzeniem. Nie widzą, iż następca tronu musi pochodzić z nasienia Dawida, chociaż są świadkami tego, że od odrzucenia Jezusa rodowody, o które uprzednio pieczołowicie dbano, zostały utracone i od stuleci nie są zachowywane żadne, na podstawie których mogliby rozpoznać następcę tronu Dawida. W rzeczywistości, wszystkie związki plemienne i rodzinne są obecnie zatarte pośród Żydów. Jednakże, dzięki Bogu, świta poranek restytucji, a w owym dniu ich ślepotą zostanie uleczona i rozpoznają fakt, że Ten, którego przebili, jest zarówno synem, jak i panem Dawida oraz Tym, który ma prawo zasiąść na tronie i wypełnić łaskawe obietnice Boga.

Podczas gdy Żydzi z tego powodu nie wierzą w słowo Boga i nie są świadomi etapów Jego wielkiego planu, pozostałe narody zbłądziły w inny sposób. Widząc, że królestwo Izraela zostało odcięte, oraz stwierdziwszy, iż od stuleci nie doznają przeszkód w rządzeniu światem, doszły do wniosku, że taki stan będzie trwał zawsze. Nie wiedzą, że dni ich imperium są ograniczone do „siedmiu czasów”, czyli 2520 lat, które zakończą się w 1915 r., ustępując miejsca Królestwu Bożemu w rękach Mesjasza – Tego, który ma prawo rządzić światem i poprzez Królestwo którego błogosławione będą wszystkie narody ziemi.

Nawet większość chrześcijan, którzy w całym cywilizowanym świecie badają niniejszą lekcję i którzy od lat modlą się: „Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi”, nie spodziewa się, że Ten, który odkupił świat, ma jeszcze zostać jego najprawdziwszym władcą.

Obejmie On królewskie berło i koronę, których symbolami były te zabrane Sedekiaszowi, i ponownie założy „pod całym niebem” Królestwo Boże, którego ilustracją było królestwo Izraela.

Werset tytułowy nie ma bezpośredniego związku z tą lekcją, chociaż wiąże się z tym samym Boskim planem. Zaznacza kolejny etap w tym planie. Kiedy siedemdziesiąt lat spustoszenia się skończyło, Bóg stworzył dla wszystkich Izraelitów, którzy posiadali wiarę w Jego obietnice, drogę powrotu do ziemi obiecanej; jednakże odbyło się to w warunkach takich trudności i prób, jakie były potrzebne do ich przesiania i przetestowania. Mimo że wielokrotnie próbowali ponownie ustanowić własny rząd, nie pozwolono im tego zrobić, lecz byli ustawicznie „obaleni” przez kolejne imperia Czasów Pogan. Niemniej jednak Bóg zachował ich razem jako naród do czasu przyścia Chrystusa (1 Mojż. 49:10), by jako naród mieli pierwsi sposobność przyjęcia Go i wejścia do wyższej łaski Nowego Przymierza.

Po tym, jak Zbawiciel i jego uczniowie przez trzy i pół roku ogłaszali, że przybliżyło się Królestwo i może zostać im przekazane, jeśli są gotowi odpowiednio je przyjąć (a oni odrzucając je, krzyczeli: „ukrzyżuj go”), nadszedł czas na całkowite spustoszenie tego narodu, wyrażone w słowach naszego wersetu tytułowego. Był to wielki punkt zwrotny w historii Izraela. Spustoszenie ziemi przez siedemdziesiąt lat oraz zabranie korony i królestwa na 2520 lat było wielkim nieszczęściem, lecz pozostawienie ich domu w stanie zupełnego spustoszenia na skutek tego, że odrzucili i ukrzyżowali Króla, było dużo gorsze, czego sami są świadkami.

W międzyczasie to, co naród Izraela odrzucił, zostało przyjęte przez resztkę z tego ludu (Rzym. 11:7), a wyznaczona liczba jest kompletowana spośród pogan – lud dla Jego imienia – Oblubienica i Współdziedziczka Króla Chwały. Już wkrótce to „malutkie stadko” będzie skompletowane, nastąpi połączenie Oblubienicy z Oblubienicą, po czym Królestwo Boże nadejdzie z mocą i wielką chwałą, a cielesny Izrael będzie pierwszym z narodów, które skorzystają z jego tysiącletnich błogosławieństw (Rzym. 11:20-33). (Tematy te zostały w pełni omówione w „Wykładach Pisma Świętego”, tom I, rozdziały XIII i XIV oraz tom II, rozdziały IV, V i VI.)

Zion's Watch Tower, 15 lutego 1892, R-1372

Obietnica nowego serca

– LEKCJA XI – 13 MARCA 1892 – EZECH. 36:25-38 –

„I dam wam serce nowe, a ducha nowego dam do wnętrzości waszych” – Ezech. 36:26.

W poprzedniej lekcji mieliśmy do czynienia z Judeą, która znajdowała się w trudnym położeniu. Jej królowie pozbawieni zostali korony, święte miasto i jego świątynia legły w gruzach, a lud wydany był na pastwę miecza i zagnany w niewolę. Upomnienia i przestrogi proroka Jeremiasza nie poskutkowały zmianą ich złego postępowania, a w rezultacie spadł na nich gniew Boży, tak samo jak wcześniej na siostrzane państwo Samarii, obejmujące dziesięć pozostałych plemion. Mimo że mnożyło się wśród nich bezprawie i występki, Pan nie odrzucił swego ludu całkowicie, lecz w wielkim swym miłosierdziu pamiętał o nich nawet w ziemi ich wygnania. Był On tam reprezentowany przede wszystkim przez proroka Ezechiela, który przez 22 lata głosił ludowi Słowo Pańskie – słowo upomnienia i potępienia, ale także obietnicy i nadziei, którego przykład znajdziemy w obecnej lekcji. Rozważając te słowa obietnicy i przywołując na pamięć nędzne bałwochwalstwo, rozwiążność i niewdzięczność tego upartego ludu, odnotujmy jednocześnie cudowne Boże miłosierdzie i Jego wierność, brak porywczosci do gniewu i obfitość łaski. Nie zapomnijmy o symbolicznym charakterze Jego działań względem Izraela. Przez karanie go, naprawianie, przebaczenie mu, jego przywrócenie, odnowienie obietnicy błogosławieństwa i pełnej restytucji jego łask Bóg zilustrował swą wielką miłość i miłosierdzie oraz nieustanną życzliwość względem całej ludzkości. Bóg tak umiłował świat, że oddał za niego swego jednorodzonego Syna, by go odkupić, a w stosownym czasie umożliwić mu poznanie prawdy oraz zapewnić nieograniczoną przez niekorzystne warunki szansę uzyskania życia wiecznego (1 Tym. 2:4-6). Zapowiedziane tutaj ostateczne przywrócenie i błogosławienie Izraela stanowi jedynie początki obfitości łask, które są odłożone dla całego świata, by mogły być ujawnione w słusznym czasie.

Proroctwo to jeszcze się nie wypełniło, ale w oczywisty sposób odnosi się do ostatecznego przywrócenia Izraela do ziemi ich obietnicy i do Bożej łaski, gdy zakończy się długi okres ich karaniania wykluczający łaskę (Jer. 16:13-18) i gdy

ponownie „przyjdzie ten, co do niej [korony] ma prawo” [Ezech. 21:27], i obejmie władzę, by panować nad Izraelem i światem.

Słowa proroka poprzedzające obietnicę błogosławieństwa stanowiącą przedmiot obecnej lekcji (Ezech. 36:16-24) przywołują na pamięć liczne grzechy Izraela, które stały się powodem ich rozproszenia między pogan, i przypominają im, w jaki sposób doprowadzili do tego, że imię Pańskie było znieważane w krajach, do których się udali. Uświadamiają im także, że nie mają już prawa rościć sobie pretensji do Bożej łaskowości i pobłażliwości. Jednak niezależnie od tego wszystkiego prorok oznajmia, że zamierzeniem Pańskim jest zgromadzenie ich spośród narodów i wyprowadzenie ze wszystkich krajów do własnej ziemi, by wtedy ich oczyścić i im błogosławić. Przez tę wspaniałą demonstrację swej wyrozumiałości i miłości do ludu, który notorycznie ujawniał swój oporny charakter i skłonność do buntu, Bóg zamianuje między narodami swe wielkie imię, w którym tak Izrael, jak i narody mogą pokładać ufność, gdyż rozległe zamierzenie Jego planu zapewni zbawienie wszystkim ludziom, z każdego plemienia i narodu – tym, którzy Mu zaufają i będą Mu posłusznymi, gdy możliwe stanie się pełne poznanie prawdy.

Werset 24: „Bo was zbiorę z narodów i zgromadzę was ze wszystkich ziem, i przywiodę was *do ziemi waszej*”. Odnosi się to niewątpliwie do ponownego literalnego i ostatecznego zgromadzenia Izraela w Palestynie – w ziemi, którą Bóg obiecał Abrahamowi, mówiąc: „Podnieś oczy swoje i spojrzysz z miejsca, na którym jesteś, na północ i na południe, na wschód i na zachód, bo *całą tę ziemię, którą widzisz, dam tobie i potomstwu twemu na wieki*” (1 Mojż. 13:14-15, 17:8). O ziemi tej Szczepan powiedział (Dzieje Ap. 7:5), że Abraham nigdy co prawda nie posiadał w niej miejsca ani na stopę, ale umarł w ufnej nadziei, że stanie się ona jego własnością. Taka obietnica złożona Abrahamowi oraz jego nasieniu przez Boga, który nie może kłamać, i nigdy niespełniona za życia Abrahama, jawnie implikuje konieczność zmartwych-

wstania zarówno samego Abrahama, jak i znacznej części jego potomstwa, by oni wszyscy mogli otrzymać tę ziemię. Nie mogło tam chodzić o ziemię w jakimś mistycznym znaczeniu, ponieważ zostało wyraźnie powiedziane, że chodzi o *„całą tę ziemię, którą widzisz”* i dodane w 1 Mojż. 17:8 (NB): *„ziemię, na której przebywasz jako przychodzień, całą ziemię kanaanejską”*.

Taka interpretacja zapisanej tu obietnicy została dobitnie potwierdzona przez proroka w kolejnym rozdziale (Ezech. 37:12-14): „Tak mówi panujący Pan [JHWH]: Oto Ja otworzę groby wasze i wywiodę was z grobów waszych, ludu mój! [Izraelu, zob. w. 11], i przywiodę was do ziemi izraelskiej! I dowiecie się, że Ja Pan, gdy Ja otworzę groby wasze, a wywiodę was z grobów waszych, ludu mój! I dam w was ducha mego, a ożyjecie, i dam wam odpocząć w ziemi waszej; i dowiecie się, że Ja Pan mówię to i uczynię, mówi Pan”. Zgadza się to doskonale i w pełni ze słowami Pawła i naszego Pana Jezusa, że „będzie zmartwychwstanie i sprawiedliwych, i niesprawiedliwych” (Dzieje Ap. 24:15) oraz: „Nie dziwujcie się temu, boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, *co są w grobach*, usłyszą głos jego [Syna Człowieczego] i pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu” (Jan 5:28-29).

* Greckie słowo *krisis*, przetłumaczone tutaj w niektórych przekładach na „potępienie” [ang. KJV, pol. BT], bywa w innych wydaniach [ang. RV i Diaglott; pol. BG, NB] słuszniej oddawane jako „sąd”. To samo słowo greckie przetłumaczone jest w 31 pozostałych przypadkach na „sąd” [w KJV], a tylko dwa razy oddane jest jako „potępienie”, które to określenie we współczesnej teologii nieodłącznie wiąże się z ideą wiecznych mąk. Jednak „krisis” oznacza po prostu sąd, czyli próbę, która obejmuje oczywiście także jej rezultat, czyli wyrok życia lub śmierci, po zakończeniu próby.

Ponowne zgromadzenie całego Izraela w ziemi obietnicy, które w przyszłości obejmie wzbudzonych umarłych na równi z żyjącymi, już się rozpoczęło w postaci niezwykłego exodusu żyją-

cych przedstawicieli tego narodu, przyciągającego uwagę całego cywilizowanego świata. Dobitnie wyartykułowany Boży cel wyprowadzenia ich ze wszystkich ziem, do których zostali rozproszeni (Jer. 16:15), i zgromadzenia w ziemi dokonuje się za naszych dni.

To właśnie na tej obietnicy odzyskania przez Izrael Bożej łaski Paweł opiera swoją argumentację odnośnie zmartwychwstania świata: „Albowiem jeśli odrzucenie ich jest pojednaniem świata [przez zburzenie muru dzielącego Żydów i inne narody, który uprzednio wyłączał pogan z jakiegokolwiek udziału w figuralnym pojednaniu, mającym skutek jedynie dla Izraela pod ich Przymierzem Zakonu, i otwarcie Nowego Przymierza dla wszystkich – najpierw Żydów, a potem także pogan], cóż będzie [implikowało] przyjęcie ich [ponownie do Bożej łaski], tylko ożycie od umarłych [zmartwychwstanie tych, którzy umarli]” (Rzym. 11:15). *Oznacza to*, że cały świat, którego Izrael miał być pierwocinami, otrzyma wkrótce łaskawą sposobność restytucji (naprawienia, przywrócenia), czyli zmartwychwstania, która została nabyta za cenę śmierci Chrystusa, a urzeczywistniona będzie poprzez wywyższenie i pełne chwały królowanie Chrystusa i Kościoła.

Jeśli ktoś jeszcze uważa, że ma prawo wątpić w przywrócenie występnego Izraela jako pierwocin i niegodziwego świata, którego Izrael był pierwowzorem, do Bożej łaski i życia oraz do posiadania ziemi na wieczne dziedzictwo, to niech przeczyta Ezech. 16:46-63, by przekonać się, że Pan obiecał przywrócenie, czyli odmianę losu, nawet niegodziwym Sodomitom [Ezech. 16:53]. Niech też przypomni sobie słowa Pana Jezusa (Mat. 10:15), że w dniu sądu, gdy On będzie władcą nad narodami, „lżej będzie ziemi sodomskiej” niż Izraelowi, co oznacza, że kary i środki dyscyplinujące, konieczne do ich przywrócenia i odzyskania sprawiedliwości, będą dla nich mniej dokuczliwe niż dla niektórych osób legitymujących się rodowodem z linii Abrahama.

Ezech. 36:25: „I pokropię was wodą czystą [niezmaconą prawdą i sprawiedliwym oddziaływaniem], a oczyszczeni będziecie od wszystkich nieczystości waszych, i od wszystkich plugawych bałwanów waszych oczyszczę was”. Nie pojawi się już wtedy pragnienie, zachęta czy pokusa do uprawiania bałwochwalczego kultu. Szatan zostanie związany i nie będzie już więcej zwoził

narodów, a poznanie Pana napelni całą ziemię.

Werset 26 to obietnica nowego serca – serca mięsistego, poddanego błogosławionemu oddziaływaniu prawdy i sprawiedliwości, które nie jest już gruboskórne i nie pozostaje obojętne na wymagania zarówno miłości, jak i sprawiedliwości. Słowo „nowe” mogłoby równie dobrze brzmieć *odnowione* albo *naprawione*, jak też słowo to często bywa tłumaczone. Serce, czyli usposobienie człowieka, nie od początku było twarde, samolubne i pełne goryczy. Zaraz po stworzeniu nosiło cechy podobieństwa do Boga miłości. Grzech nieposłuszeństwa spotkał się z karą – umieraniem, co spowodowało ograniczenie podobieństwa do Boga i ogólną degenerację człowieka (Rzym. 5:12). Stworzenie człowieka było aktem krótkotrwałym, jednak *odtworzenie*, *odrodzenie*, *odnowienie*, *przywrócenie* serca będzie długotrwałym procesem i będzie wymagało całego okresu Tysiąclecia, czyli czasów restytucji (Dzieje Ap. 3:19-21; Mat. 19:28). Stworzenie Adama i całej ludzkości, która w nim została powołana do życia, odbyło się bez prawa do wyboru ze strony stworzenia. Jednak droga prawdy i życia przez odrodzenie została otwarta w Chrystusie z prawem swobodnego dostępu i nikt nie będzie zmuszany do wkroczenia na nią wbrew swojej woli. Bóg w Chrystusie zapłacił karę za grzech Adama oraz występki wszystkich, którzy się z niego wywodzą. Przewidział też przyszłe czasy restytucji, w których objawi swą łaskę wszelkiemu stworzeniu przez Kościół wybrany w Wieku Ewangelii. Zapewniając jednak *wszystkim* takie możliwości, za *swój lud* uzna tylko tych, którzy przyjmą łaski Nowego Przymierza.

Werset 27 zawiera obietnicę ducha Bożego i Chrystusowego, ducha miłości, jako przeciwieństwa samolubstwa, który ich ogarnie swym wpływem, tak by zapewnić im odpowiednie informacje i wspierać ich w czynieniu dobra. Skłoni ich też do postępowania zgodnego z nakazami Bożymi, uzdalniając ich i zachęcając do okazywania posłuszeństwa.

Wersety 28-30 przedstawiają obietnicę Bożej opieki – oczyszczenia i obfitego zaopatrzenia w zboże, owoce i wszelki urodzaj pól. Nie będzie więcej głodu, gdy przywróceniu Izraelici zamieszkają bezpiecznie w ziemi, którą Bóg dał ich ojcom. Trzeba przy tym pamiętać o podwójnym zastosowaniu tego proroctwa. O ile Izrael wyobraża

tych, co są błogosławieni i uprzywilejowani przez Pana, *obejmując wszystkich* spełniających te wymagania wraz z „cielesnym nasieniem” stanowiącym pierwociny, o tyle ziemią Izraela w szerszym znaczeniu będzie cała odnowiona ziemia – raj przywrócony.

Wersety 31-32 zawierają przypomnienie faktu, że przywróceniu nie byli sami z siebie godni tych wszystkich przywilejów, które są dobrowolnymi, niezasłużonymi darami Bożymi. Ukazują także zmieszanie, wstyd i skrucę wszystkich składających się na ów przyszły Izrael, o którym jest tu mowa.

Wersety 33-35 oznajmniają, że od tak dawna jałowy i spustoszony kraj Palestyny zacznie być uprawiany, jego miasta zostaną odbudowane i zaczną tak kwitnąć, że ludzie przechodzący przez nie powiedzą: „Ten kraj, niegdyś spustoszony, stał się podobny do ogrodu Eden” [Ezech. 36:35 NB], a cała ziemia zakwitnie jak róża.

Werset 36 ukazuje, jak w miarę postępu tych błogosławieństw wszyscy staną się świadkami wiernej dobroci Boga względem swego ludu.

Wersety 37 i 38 wskazują na konieczność współpracy każdego, kto chciałby cieszyć się obiecanyymi błogosławieństwami – modlitwa będzie znakiem szczerego pragnienia duszy. Mówią też o znamiennej realizacji obietnic odnośnie Pańskiego świętego stada w tym czasie. To przypomina nam słowa Pana: „A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i teć muszę przywieść; i głosu mego słuchać będą, a będzie jedna owczarnia i jeden pasterz” (Jan 10:16). Każdy, kto pragnie prawdy, jest jedną z zagubionych owiec Pańskiego stada. Każda taka owca zostanie znaleziona w ciągu Wieku Tysiąclecia i doprowadzona do harmonijnej społeczności ze wszystkimi owcami Bożymi w niebie i na ziemi. Wszyscy będą poświęceni Panu i będą kroczyli Jego drogami. A nastroje publiczne w tym dniu tak się zmieniają, że nawet na dzwoneczkach uprząży konnych będzie napisane „Świętobliwość Pańska” (Zach. 14:20). Błogosławione zapewnienie, chwalebny dzień, gdy nie tylko Izrael, jako pierwociny, ale także wszyscy, którzy mają dobre uczucia dla sprawiedliwości i prawdziwego Boga, zostaną przywróceniu ze stanu obecnej ślepoty do umiejętności rozpoznania, że rozpoczęło się królowanie Chrystusa, i powiedzą: „Błogosławiony, który idzie w imieniu JHWH”!

Podsumowanie kwartałne

- LEKCJA XII - 20 MARCA 1892 -

„Albowiem zapłata za grzech jest śmierć; ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny” - Rzym. 6:23.

W naszym mniemaniu najlepszym sposobem podsumowania jest powtórka, czyli ponowne przeczytanie i dokładne rozważenie lekcji minionego kwartału oraz ich omówień z poprzednich wydań The Watch Tower.

Werset tytułowy godny jest uważnego zbadania. „Zapłatą za grzech jest śmierć” – nie życie w męczarniach czy w jakimkolwiek innym stanie, lecz całkowite unicestwienie istnienia. „Umarli o niczym nie wiedzą” (Kazn. 9:5); „Nie ma żadnej pracy ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz” (Kazn. 9:10); „Gdy człowiek skona, leży bezwładny; a gdy człowiek wyzionie ducha [dech, technienie żywota], gdzie jest potem?”; „Jego dzieci zdobywają szacunek – lecz on o tym nie wie; gdy żyją w poniżeniu, on na to nie zważa”; „Jak ubywa wód z morza, jak strumień opada i wysycha, tak człowiek, gdy się położy [w śmierci], nie wstanie; dopóki niebo nie przeminie” (Ijoba 14:10,21,11-12 NB) – dopiero wtedy, gdy przeminie niebo, umarli zostaną podniesieni ze snu. Obecne niebiosy znajdujące się pod zwierzchnią władzą Szatana, urzędującego księcia, ustąpią przed nowym niebem, Królestwem Bożym pod zarządem Chrystusa i uwielbionego Kościoła (królewskiego kapłaństwa) w czasie zbliżającego się wielkiego ucisku (Dan. 12:1), w ramach którego obecne władze zła zostaną ukrócone, a Szatan będzie związany. Nowej królewskiej władzy duchowej, czyli „nowemu niebu”, podporządkowana będzie „nowa ziemia”, czyli nowy porządek społeczny, który obejmie nie tylko żyjących, ale także tych, co opuszczą swoje groby, obudzą się ze snu śmierci ([Jan 5:28-29] Jan 11:11-14).

Śmierć jest rzeczywistym unicestwieniem. Zauważcie, że nie mówimy o anihilacji *materii*. Materia jest bowiem niezniszczalna. Przechodzi tylko z jednego stanu w drugi, np. ze stanu stałego w stan ciekły czy gazowy. Nasze twierdzenie dotyczy *istnienia* jako stanu, który jest przeciwny do nieistnienia, oraz tego, że Bóg, który obdarzył nas *istnieniem*, może spowodować, że to istnienie, czyli egzystencja, się zakończy. „Dusza, która grzeszy, ta umrze” (Ezech.

18:4,20) – głosi Boskie oświadczenie na ten temat. A co więcej, przywilej życia jest zależny od Boga, „albowiem w nim żyjemy i ruszamy się, i jesteśmy” (Dzieje Ap. 17:28), zaś nasz werset tytułowy informuje o Bożym postanowieniu, że zapłatą za grzech jest śmierć, a tylko dzięki Jego darowi albo łasce można mieć nadzieję życia wiecznego.

Dzięki perspektywie obiecanego zmartwychwstania pierwsza śmierć, której obecnie wszyscy podlegają, została przyrównana do *snu* (Jan 11:11; Dan. 12:2). Byłby to sen bez możliwości przebudzenia, gdyby nie zapewniony przez Boga dar *odkupienia* ze śmierci, która objęła wszystkich przez ojca Adama. Łaskę wybawienia ze śmierci otrzymaliśmy dzięki Chrystusowi, naszemu Panu, który stał się człowiekiem, by dać samego siebie jako cenę okupu za nas, umierając jako sprawiedliwy za nie-

**Dzięki perspektywie
obiecanego
zmartwychwstania pierwsza
śmierć, której obecnie
wszyscy podlegają, została
przyrównana do snu. Byłby
to sen bez możliwości
przebudzenia, gdyby nie
zapewniony przez Boga dar
odkupienia.**

sprawiedliwych (Rzym. 5:12,18,19,20). W ten sposób rachunek za grzech Adama został uregulowany przez Chrystusa na rzecz wszystkich, którzy przyjmują Jego ofiarę i wchodzą w związek przymierza. Sposobność podjęcia takiej decyzji muszą wcześniej czy później otrzymać wszyscy. W ten sposób zostały stworzone warunki umożliwiające zmartwychwstanie każdego człowieka. Z myślą o tym właśnie *przebudzeniu* ze śmierci, które Bóg z góry przewidział, zarówno On, jak i wszyscy, którzy Mu ufają, nazywają śmierć Adamową snem, z którego wszyscy się obudzą w poranku Tysiąclecia. Jednak „druga śmierć” nigdy nie jest określana mianem snu, ponieważ ona nigdy się nie zakończy i będzie wiecznym unicestwieniem *istnienia* tych wszystkich,

którzy będą jej podlegać. Dusza, która grzeszy, ta umrze – wieczna kara spotka tych, którzy popełnią świadomy grzech przeciwko zupełnemu światłu i wszystkim możliwościom, jakimi świat będzie się cieszył w czasie Millennium. Dzisiaj jednak dostępne są one jedynie dla poświęconych wierzących.

To właśnie z myślą o przebudzeniu zmartwychwstania Ijob w swoim cierpieniu wołał: „Obyżeś mię w grobie ukrył i utaił, ażby się uciszył gniew twój [aż do czasu, gdy zostanie zdjęte przekleństwo przez ustanowienie na ziemi Królestwa Bożego], a iżbyś mi zamierzył kres, kędy chcesz wspomnieć na mię! (...) Po wszystkie dni wymierzonego czasu mego będę oczekiwał przyszłej odmiany mojej. Zawołasz, a ja [ze śmierci] tobie odpowiem [dzięki powstaniu]; a spraw rąk twoich požądasz” (Ijoba 14:13-15).

Nauka o zmartwychwstaniu zupełnie nie pasuje do nauczania współczesnej teologii, która twierdzi, że sprawiedliwi umarli wcale nie są martwi, tylko jeszcze bardziej żywi w niebie, a niepobożni umarli nie są w rzeczywistości martwi, lecz znajdują się w miejscu męczarni. Gdyby tak naprawdę było, to proroctwa poprzednich lekcji, jak i zapisy wielu innych miejsc Biblii nigdy nie mogłyby się spełnić. Czy wierny Abraham rzeczywiście miałby wrócić z nieba, żeby dostąpić obietnicy otrzymania ojczyzny w ziemi, w której był tylko przechodniem? Czy dołączą do niego tłumy jego potomków, którzy byli zepsutymi bałwochwalcami, powracając z otchłani wypełnionej siarką, o której uczy współczesna teologia?

Nie, lecz jak oświadcza prorok (Ezech. 37:12), ludzie ci zostaną wywiezieni z grobów, co w zupełności zostało potwierdzone przez Pana oraz wszystkich proroków i apostołów. „Nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy” (Jan 3:13; Dzieje Ap. 2:34). Nawet wierny apostoł Paweł nie miał nadziei udania się po śmierci do nieba, lecz stoczywszy dobry bój i zachowawszy wiarę, po zakończeniu swego biegu zawołał: „Zatem odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień [dzień Jego objawienia i królowania] Pan, sędzia

sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali sławne przyjdzie jego” (2 Tym. 4:8). To prawda, że Paweł jako członek „ciała”, czyli „oblubienicy” Chrystusa, nie będzie miał działu w ziemskim, lecz w niebiańskim dziedzictwie, jednak wstąpi do niego dopiero w „on dzień”.

Choć nieuchronną zapłatą za grzech jest śmierć, to jednak darem Bożym – niechaj będzie uwielbione Jego święte imię – jest życie wieczne dla wszystkich, którzy je przyjmą na Jego

sprawiedliwych warunkach przez Chrystusa Jezusa, naszego Pana i Odkupiciela. Przywilej ten otrzyma każdy syn i każda córka Adama, jeśli tylko zechcą. Świat w ogólności zostanie przywrócony do ludzkiego życia w rozkoszach Edenu. Zaś dla członków „ciała”, „oblubienicy” Chrystusa, którzy wybierani są w czasie obecnego Wieku Ewangelii, przewidziane jest życie polegające na uczestniczeniu z Nim w Jego chwale i boskiej naturze.

Zion's Watch Tower, 1 marca 1892, R-1377

Pocieszajcie mój lud

- LEKCJA XIII - 27 MARCA 1892 - IZAJ. 40:1-10 -

„I objawi się chwała Pańska, i ujrzy to wszelkie ciało pospołu”

- Izaj. 40:5.

Cielesne nasienie Abrahama zawsze było buntowniczym narodem. Mimo to, jak przekonaliśmy się w poprzednich lekcjach, Bóg zobowiązał się, że będzie im nadal udzielał swoich cudownych łask i użyje ich w celu błogosławienia innych. Szczególne błogosławieństwo spłynie za pośrednictwem duchowego Izraela (Chrystusa i Jego „malutkiego stadka”) na reprezentantów cielesnego nasienia, którzy w tym czasie będą znów w łasce i bardziej niż inni okażą gotowość przyjęcia błogosławieństw oraz warunków Nowego Przymierza, które zostanie wtedy udostępnione całej ludzkości. Przyjmując łaskę jako pierwsi, staną się rzecznikami i pomocnikami w udostępnianiu błogosławieństwa Nowego Przymierza pozostałym ludziom.

Cielesny Izrael był przez wieki spustoszony i pozbawiony Bożej łaski. Zaczęło się to od odrzucenia Mesjasza, który następnie wypowiedział słowa: „Oto wam dom wasz pusty zostanie” [Mat. 23:38]. W poprzednim okresie cieszyli się oni łaską. Nawet jeśli sporo cierpieli, to jednak Bóg troszczył się o nich i gdy tylko usłyszał ich pokutne wołanie, przywracał ich z powrotem do ziemi obietnicy. Takie karanie *pod łaską* trwało od śmierci Jakuba, kiedy to rozpoczęła się historia narodu izraelskiego, przez 1845 lat, aż do 33 r. n.e., gdy Pan wypowiedział powyższy wyrok. Zaś z lektury Izaj. 40:1-2, w połączeniu z innymi prorocत्वami, dowiadujemy

się, że gdy przeminie okres kolejnych 1845 lat karania *bez łaski*, Izrael znów odzyska szczególne Boże względy.

Punktem wyjściowym rozważanego zapisu Proroctwa Izajasza jest rok 1878, w którym zakończył się wspomniany okres 1845 lat niełaski, trwający od 33 r. n.e. Słowa proroka brzmią następująco:

Izaj. 40:1-2: „Cieszcicie, cieszcicie lud mój! mówi Bóg wasz. Mówcie [wy, członkowie Kościoła] do serca Jeruzalemu [nasienia według ciała], ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego, że jest odpuszczona nieprawość jego i że wziął z ręki Pańskiej w *dwójnasób* [w dosłownym znaczeniu: drugą połowę] za wszystkie grzechy swoje”.

Dokładny punkt zwrotny w sprawie łaski dla Izraela został dobitnie określony przez Pismo Święte. Według zapisu Zach. 9:9-12 dokładnie do tego dnia, którego nasz Pan wjechał na osiołku do Jerozolimy i oświadczył: „Oto wam dom wasz pusty zostanie”, odnoszą się również słowa proroka: „Nadto *dziś* ogłaszam: W *dwójnasób* [hebr. *miszneh*, drugą porcję, powtórkę] ci oddam” (Zach. 9:12 NB).

Prorokował o tym również Jeremiasz, opisując ten okres jako czas wyłącznej niełaski, który bez wątpienia rozpoczął się w chwili odrzucenia Mesjasza. Stwierdza on: „Dlatego też wyrzucę was z tej ziemi *do ziemi, której nie znaliście* ANI WY, ANI WASI

OJCOWIE [do Europy; ich ojcowie byli w Egipcie i Babilonie, ale nigdy w Europie], i tam będziecie służyć cudzym bogom [władcom] dniem i nocą, *ponieważ nie okażą wam zmiłowania*” (Jer. 16:13 [KJV „gdzie nie okażą wam łaski”). Zapisy kolejnych czterech wersetów [Jer. 16:14-20] dowodzą, że nie mieli oni pozostać w stanie odrzucenia na zawsze. Mieli być ponownie zgromadzeni i otrzymać błogosławieństwo. Jednak towarzyszy temu stwierdzenie: „I oddam im pierwej w *dwójnasób* za nieprawości ich” (Jer. 16:18).

W takiej to sytuacji prorok Izajasz, patrząc z perspektywy końca „czasu postanowionego”, stwierdza: „Cieszcicie, cieszcicie lud mój! mówi Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzalemu, ogłaszajcie mu, że się już dopełnił *czas postanowiony* jego, że jest odpuszczona nieprawość jego i że wziął z ręki Pańskiej w *dwójnasób* [zakończyła się druga część związana z karaniem] za wszystkie grzechy swoje” (Izaj. 40:1-2).

Tak oto widzimy Jeremiasza zapowiadającego z perspektywy przeszłości „postanowiony czas” karania i obiecane wybawienie po jego zakończeniu. Zachariasz wskazuje znów na dokładny dzień, w którym miał się ten okres zacząć. Natomiast Izajasz ogłasza poselstwo pociechy, które miało zostać udzielone po jego zakończeniu. (W celu dokładniejszego zapoznania się z tą tematyką warto przeczytać Tom II, wykład VIII.)

Któż jednak miał przekazać to pocieszające poselstwo? Werseł 3 wskazuje, że był to ktoś podobny do Jana Chrzciciela oraz Eliasza: „Głos wołającego na puszczy” (Izaj. 40:3). To, że Jan Chrzciciel, który wołał na pustyni judejskiej, był jedynie częściowym wypełnieniem tego prorocтва, jasno wynika z odpowiedzi naszego Pana na często zadawane wtedy pytanie, czy Jan był owym Eliaszem, mającym przybyć przed wielkim i strasznym dniem Pańskim [Mal. 4:5 BG lub Mal. 3:23 NB], czy też nie. Jezus powiedział: „*Jeżeli zaś chcecie to przyjąć*, on jest Eliaszem [tym, który miał przyjść w duchu i mocy Eliasza zgodnie z Łuk. 1:17], który miał przyjść” (Mat. 11:14). Jednak Izrael nie uznał Jana Chrzciciela za Eliasza ani też nie przyjął zwiastowanego przez Jana Mesjasza, ofiarującego się im w roli ich króla. Dlatego też nieuznany i odrzucony przez nich król odszedł, a ich dom „został pusty [spustoszony]” do momentu, w którym Mesjasz miał powrócić

w mocy i chwale. Jego obecność ponownie miała zostać ogłoszona przez kogoś innego, kto znów miał przyjść w duchu i w mocy Eliasza, przez inny „głos wołającego na puszczy”: „Gotujcie drogę Pańską, prostą czynicie na pustyni ścieżkę Boga naszego”.

W II tomie „Brzasku Tysiąclecia” [„Wykładów Pisma Świętego”] pt. „Nadszedł czas” zostało jasno wykazane, że nastał obecnie czas ogłoszenia tego poselstwa. Wynika z tego, że szczerzy chrześcijanie, działając w duchu i w mocy Eliasza – bezkompromisowo i odważnie – wołają obecnie na pustyni (ponieważ każdy taki chrześcijanin znajduje się na symbolicznej pustyni, będąc odłączony od świata i światowo nastawionych pozornych chrześcijan): Przygotujcie drogę Pańską! Wszyscy więc, którzy posiadają takiego *ducha Eliaszowego* i czują *moc* aktualnej prawdy dotyczącej bliskości i chwalebego charakteru Królestwa Bożego oraz obecności Pomazańca Pańskiego ustanawiającego właśnie swoje Królestwo, stanowią Eliasza, który miał przyjść, składają się na głos wołającego na puszczy, niezależnie od tego, czy sami przemawiają, czy też rozpowszechniają drukowane materiały zawierające objaśnienia cudownego Bożego planu wieków i ogłaszające drugą obecność Mesjasza.

Głos ten woła na wszystkich, którzy go słyszą, by przygotowali w sercach i w życiu miejsce na nowy porządek rzeczy, który ma zostać ustanowiony w Królestwie Bożym. Opisują to następujące słowa:

Izaj. 40:4: „Każdą dolina [to, co skromne i pokorne] niech podniesiona będzie, a każda góra i pagórek [to, co obecnie uznawane za wielkie na ziemi] niech poniżony będzie; co jest krzywego [wypaczone nawyki rządzące obecnym porządkiem], niech się wyprostuje, a miejsca nierówne [błędy, niespójności, fałszywe nauki i przeszkody przewrotnych nastrojów publicznych] niech będą równiną”.

Izaj. 40:5: „Bo się objawi [wtedy] chwała Pańska [chwała Jego sprawiedliwego charakteru oraz Jego rządów i władz pełnych mądrości i miłości], a ujrzy [doceni] wszelkie ciało społeczeństwa, iż usta Pańskie mówiły”. Wspaniałe poselstwo! Niechaj wszyscy, którzy je słyszą, udzielają się w dalszym jego rozgłaszaniu, ponieważ nadszedł na to czas.

Jednak tylko nieliczni okazują się gotowi na tę wielką epokową zmianę.

Większość wyobraża sobie, że obecny porządek może nadal trwać. Potężni przedstawiciele życia politycznego, finansowego czy teologicznego czują się szczególnie mocni i pełni są ufności, że doliny i pagórki społeczne nigdy się nie wyrównają. W tym właśnie celu tworzone są korporacje i fundusze powiernicze. Jednak Pan ma dla nich inną wiadomość:

Izaj. 40:6-8: „Głos mówiącego: Wołaj. I rzekł: Cóż mam wołać? [odpowiedź brzmi] To: Wszelkie ciało jest trawa, a wszystka zacność jego jako kwiat polny. Trawa usycha, kwiat opada; skoro wiatr Pański powionie nań; zaprawdę ludzie są tą trawą. Trawa usycha, kwiat opada; ale słowo Boga naszego trwa na wieki”.

Prorok Izajasz, patrząc z perspektywy końca „czasu postanowionego”, stwierdza: „Cieszcie, cieszcie lud mój! mów Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzalemu, ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego, że jest odpuszczona nieprawość jego i że wzięł z ręki Pańskiej w dwójnasób [zakończyła się druga część związana z karaniem] za wszystkie grzechy swoje” (Izaj. 40:1-2).

Wystarczy jedno Pańskie tchnienie, by rozproszyć całą potęgę, splendor i władzę ziemskich instytucji. Jego słowo się wypełni, a wszyscy, którzy sprzeciwiają się Jego planom, zwiędną w wielkim dniu gniewu, rozpalonym jak piec, w którym wszyscy pyszni i wszyscy czyniący niezbożność będą jako ściernisko (Mal. 4:1 BG).

Następnie, w wersetach 9-11 (Izaj. 40:9-11) zmienia się temat. Pojawia się poselstwo pocieszenia dla ludu Bożego w tym okresie ucisku (Psalm 46). Nie trzeba się bać. Choć ludzkie serce wierzących omdlewa od strachu w oczekiwaniu na klęski mające spaść na ziemię [społeczeństwo], to jednak w umyśle mogą się oni radować, wiedząc, że przybliżyła się ich wybawienie, które nastąpi w tym samym okresie (Łuk. 21:26). W czasie, gdy nadciąga ucisk, Pan będzie *karmił* swój lud teraźniejszą prawdą.

Izaj. 40:9: „Wstąp sobie na górę wysoką [niechaj Kościół będzie uwielbiony jako Boże Królestwo, czyli góra; niechaj umarli w Chrystusie obudzą się w chwalebny podobieństwo do Niego, a ci, którzy żyją i zostali pozostawieni, będą przemienieni w jednej chwili ze swego umierania i nie zasypiają jak inni; niechaj w ten sposób wypełni się obietnica: ‘Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają’ – Obj. 14:13], Syjonie! który opowiadasz rzeczy ucieszne [ten jedyny Kościół reprezentowany przez ostatnich żyjących członków, klasa Eliasza, jedyne osoby, które znają dobrą wieść o restytucji itp. i mogą ją propagować]. Podnieś mocno głos twój, Jeruzalemie! [Po uwielbieniu Kościoła, „oblubienicy”, wraz z Panem wierzący spośród cielesnych potomków Abrahama zaczną osiągać wywyższoną pozycję w świecie ze względu na przywódców, których Bóg dla nich wzbudził], które opowiadasz rzeczy pocieszne; podnieś, nie bój się, rzecz miastom judzkim [wszystkim, którzy znajdują się w związku przymierza z Bogiem]: Oto Bóg wasz. [W ten sposób poselstwo obecnie głoszone przez ‘stopy’ Chrystusa, że swe panowanie rozpoczęło już tysiącletnie Królestwo (Izaj. 52:7), zostanie poniesione dalej przez ziemską klasę, gdy ‘Jego stopy’ znajdą się ‘poza zasłoną’].”

Wersety Izaj. 40:10-11 powracają do tematu wersetu 2. w następujących słowach: „Oto panujący Pan przyjdzie przeciwko *mocnemu* [Szatanowi], a ramię jego [Chrystus] panować będzie nad nim; oto zapłata jego z nim, a dzieło jego przed nim. Jako pasterz trzodę swoją [‘malutkie stadko’ tych, którzy Go naśladowają, a nie Babilon] paść będzie; do naręcza swego zgromadzi baranki [pomagając nawet najsłabszym ze swych prawdziwych owiec], i na łonie swym piastować je będzie, a kotne zwolna poprowadzi”. Nauczyciele i ewangeliccy uważani są za tych, którzy karmią Pańską trzodę. Dzień Pański będzie dla nich czasem szczególnej próby (Mat. 24:19), jednak wszyscy, którzy są prawdziwymi owcami, będą bardzo czule i uważnie prowadzeni w teraźniejszej prawdzie przez wielkiego Pasterza.

Zagadnienia tutaj jedynie krótko wspomniane opisane są bardziej szczegółowo w II tomie „Brzasku Tysiąclecia” [„Wykładów Pisma Świętego”], w rozdziałach VII i VIII.

Zion's Watch Tower, 1 marca 1892, R-1378

PO ŚMIERCI ZAŁOŻYCIELA

zdumiewające wydaje się tempo, w jakim dokonywały się niekorzystne zmiany w Towarzystwie „Watch Tower” po śmierci jego założyciela, C.T. Russella. Jednym z narzędzi tego procesu okazał się tzw. „Siódmy tom”. Kontrowersyjne dzieło nie tylko dyscyplinowało członków organizacji badaczy Pisma Świętego, choćby przez niewybieranie starszych, którzy go nie uznawali, ale także dostarczało okazji do „zapierania samych siebie”, gdy okazało się, że publikacja ta została zakazana przez władze. Poniżej kilka cytatów ukazujących klimat, jaki towarzyszył pierwszym miesiącom rozpowszechniania przypisywanej C.T. Russellowi książki.

Fenomenalny sukces „Siódmego tomu”

Po śmierci br. Russella wyznaczony został komitet wykonawczy składający się z braci: Ritchi, Van Amburgh i Rutherford, mający się zajmować sprawami Towarzystwa do czasu dorocznego zgromadzenia wyborczego w styczniu 1917 r. Niedługo po stworzeniu tego komitetu bracia Woodworth i Fisher zwrócili uwagę jego członków na pewne pomocne myśli i interpretacje wynikające z Księgi Objawienia i Proroctwa Ezechiela. Wobec oświadczenia br. Russella, że ktoś inny napisze siódmy tom, oraz stwierdzenia, że tom ten zostanie dostarczony kościołowi, a także w obliczu jasnej nauki wynikającej z Pisma Świętego, że miało być siedem tomów „Wykładów Pisma Świętego”, komitet uważnie rozpatrzył tę sprawę i powierzył powyżej wymienionym dwóm braciom zadanie zebrania tego, co br. Russell napisał na temat Proroctwa Ezechiela oraz Księgi Objawienia, i sporządzenia manuskryptu. Nie przyjęto żadnego zobowiązania odnośnie daty przygotowania takiego tekstu.

Wczesnym latem roku 1917 manuskrypt był gotowy. Po uważnej jego analizie i modlitwie uznano, że Pańską wolą jest, by tekst ten został opublikowany i udostępniony kościołowi. Czytelnikom *The Watch Tower* jest wiadomo, że książka została wydana w połowie lipca i wysłana do wszystkich prenumeratorów naszego czasopisma, zaś 17 lipca otrzymali ją członkowie rodziny Bethel. (...) Publikacja ta była w pełni dziełem „posłańca” z Obj. 14:18 – Watch Tower Bible and Tract Society, które to Towarzystwo utrzymywane jest z ofiar świętych Bożych.

Zgodnie z oczekiwaniami Pańskich „maluczkich”, którzy byli zaangażowani w dzieło żniwa, owa „Dokonana tajemnica”, siódmy tom z serii „Wykładów Pisma Świętego”, zawiera jasną wykładnię proroctw z ksiąg Ezechiela i Objawienia. Nigdy jeszcze nie pojawiła się publikacja, która by tak jasno jak siódmy tom zdefiniowała Babilon, opisując jego błędny kierunek działania i ujawniając jego oszukańcze praktyki. Książ-

ka ta została określona mianem „ostrza miecza” wystawionego przeciwko babilońskim systemom, który odcinając maski, ujawnia prawdziwą naturę Babilonu i przepowiada jego rychły upadek (Ezech. 21:15). Miecz ten jest ostry po obu stronach. Prawdziwie przedstawia on świadectwo dwóch wielkich ksiąg proroczych – Objawienia i Ezechiela. Czy może istnieć jakaś uzasadniona wątpliwość co do tego, że poselstwo siódmego tomu stanowi narzędzie w rękach poświęconych Pańskich, pozaobrazowego Eliasza, za pomocą którego ma się dokonać uderzenie? Ponieważ zaś br. Russell twierdził, że „klasa Eliasza będzie obsługiwała ten miecz i będą w tym mieli udział wszyscy członkowie Jego ludu”, to czyż może wydawać się nierozsądnym oczekiwanie, że w stosownym czasie prawdziwie poświęceni i gorliwi pracownicy na polu żniwa pochwyć ten miecz i wyruszą z radosnym sercem, by sprawować obowiązki i przywileje powierzane im przez Pana?

Przy pierwszym wydaniu tej książki przewidywano, że zapotrzebowanie będzie mniejsze niż 100 tys. egzemplarzy, dlatego Towarzystwo zleciło drukarni wykonanie niecałych 100 tys. sztuk. Jednak nakład ten szybko się wyczerpał, a ciągle napływały zamówienia. Przy końcu naszego roku fiskalnego zapotrzebowanie było tak wielkie – kolporterzy zewsząd donosili, że jest ogromne zainteresowanie publiczne i liczba zamówień rośnie lawinowo – że koniecznym okazało się złożenie kolejnego zamówienia na 850 tys. egzemplarzy.

The Watch Tower, 15 grudnia 1917, R-6182, fragment dorocznego sprawozdania 1917

Kwalifikacje starszych

Niektóre zgromadzenia podczas ostatnich wyborów odmawiały wybierania na urząd starszego lub diakona osób, które nie odpowiedziały pozytywnie na trzy pytania: (1) Czy zadałeś sobie pytania V.D.M. i czy odpowiadasz stawianym przez nie wymaganiom? (2) Czy zgadzasz się z Watch Tower Bible and Tract Society oraz prowadzoną przez to Towarzystwo działalnością? (3) Czy uznajesz książkę „Dokonana tajemnica”

za siódmy tom „Wykładów Pisma Świętego” i czy jesteś gotów tego nauczać?

Niektórzy zgłaszali zastrzeżenia do tych pytań, twierdząc, że stanowią one dodatkowe wymagania dla starszych i diakonów, co jest sprzeczne z Pismem Świętym. Naszym zdaniem takie zarzuty są bezpodstawne. Apostoł Paweł określił wymagania dla starszych (1 Tym. 3:2-6; Tyt. 1:6-10), a w powyższych pytaniach nie ma niczego, co byłoby w jakikolwiek sposób sprzeczne z kryteriami stawianymi przez apostoła. Wręcz przeciwnie, są one całkowicie z nimi zgodne.

The Watch Tower, 1 marca 1918, R-6220

Religijna nietolerancja

12 lutego 1918 r. prasa w kanadyjskiej Ottawie opublikowała następujące ogłoszenie: „Sekretariat Stanu, korzystając z praw do cenzury, zakazał posiadania w Kanadzie pewnych publikacji, między innymi książki wydanej przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego *Dokonana tajemnica*, znanej powszechnie jako pośmiertne dzieło pastora Russella. Zakazano także rozpowszechniania czasopisma *Bible Students Monthly* publikowanego również przez to Towarzystwo w jego siedzibie w Brooklynie w Nowym Jorku. Posiadanie zakazanych książek narazi właściciela na grzywnę do 5 tys. dolarów i karę do pięciu lat więzienia.” (...) Zakazane publikacje są oskarżone o rozpowszechnianie wyrotowych i antywojennych poglądów. (...) Skonfiskowano wiele egzemplarzy książki „Dokonana tajemnica”. Domy były przeszukiwane, a książki zabierane właścicielom. Niektórzy z braci zostali aresztowani. Część z nich stanęła przed sądem, który wymierzył im grzywny od jednego do pięciuset dolarów. (...) Niedługo później, działając w oparciu o doniesienia z Kanady, Biuro Wywiadu Wojskowego przeprowadziło dochodzenie w brooklyńskiej centrali. (...) W poniedziałek, 4 marca 1918 aresztowanych zostało kilku braci ze Scranton w Pensylwanii, wśród nich C.J. Woodworth oraz M.L. Herr, którzy zostali oskarżeni o spisek i zobowiązani do stawienia się na rozprawie zaplanowanej na maj br.

The Watch Tower, 1 marca 1918, R-6221

Proroczy aspekt prześladowania Żydów

Poniższe słowa zostały zaczerpnięte z zamieszczonego w angielskiej prasie listu pana Charlesa Reade'a [1814-1884], znanego powieściopisarza, który w minionym roku przeżył znamienne nawrócenie.

„Naród żydowski, choć na razie znalazł się pod chmurą, obejmie w końcu swoje starożytne terytoria, które w tak oczywisty sposób są dla niego zachowane w oczekiwaniu. Proroctwa są jasne jak słońce odnośnie dwóch spraw: że Żydzi mają ponownie wejść w posiadanie Palestyny i rzeczywiście panować od Libanu do Eufratu oraz że wydarzenie to będzie pierwszą z serii wielkich przemian prowadzących do powszechnej poprawy losu biednej, cierpiącej ludzkości i ogólnie całego stworzenia. Tak więc mamy tu do czynienia z perspektywą chwalebного zdarzenia, które jest tak pewne jak to, że jutro wszędzie słońce; z tą różnicą, że słońce wszędzie o określonej godzinie, a Żydzi posiadają Syrię i zostaną przywrócenie do narodowej godności w określonym dniu. Jest regułą wynikającą z naszej ludzkiej słabości, że datę, która nie jest bliżej określona, skłonni jesteśmy uznawać za odległą. Jednak taki sposób myślenia nie jest rozsądny. Od mądrych i trzeźwych ludzi należy bowiem oczekiwać, że będą obserwowali poprzedzające znaki i że okażą gotowość pokornej współpracy, jeśli tak wielki przywilej zostałyby nam zaoferowany.

Czy to nagłe prześladowanie Żydów we wszystkich krajach, w których są najliczniej reprezentowani, nie może zostać uznane za taki właśnie poprzedzający znak i przypomnienie ze strony Opatrzności, że ich trwałym miastem nie jest europejska Tartaria? Wydaje mi się nawet, że takie przypomnienie było konieczne, ponieważ gdy byłem chłopcem, pobożni Żydzi ciągle jeszcze tęsknili za Ziemią Świętą; tak jak Daniel modlili się z oknami otwartymi w kierunku Jerozolimy.

Teraz zaś, gdy upadły i zubożały Saracen gotów byłby oddać im część swoich terytoriów za jedną dziesiątą ich rolniczej czy komercyjnej wartości,

ogarnęła ich, jak się wydaje, chłodna obojętność. Nie mogę się czasami nadziwić, że zmiana nastrojów wobec tej jakże ważnej kwestii nastąpiła w tak krótkim czasie. Zastanawiam się więc nad przyczyną takiego stanu rzeczy.

Widzę dwie możliwości: (1) Rozproszeni w różnych krajach, gdzie przeciętni mieszkańcy są mniej inteligentni i przewidujący niż oni, Żydzi osiągnęli większy sukces jako pojedynczy obcokrajowcy niż – jak im się wydaje – gdyby tłumnie zgromadzili się we własnym kraju, w którym ciemnota byłaby rzadkością. (2) Będąc przez wieki zmuszeni do rozwijania swych umiejętności jedynie w ograniczonej liczbie pokojowych zawodów i w handlu, mogą nie dowierzać własnej zdolności do zróżnicowania swych umiejętności tak, by stać się kompletnym narodem z żołnierzami, marynarzami, kupcami, rolnikami na równi z finansistami i artystami.

Jednak dzisiaj okazuje się, że przebywanie między słabszymi od siebie narodami jest mniej korzystne niż mieszkanie we własnym kraju. To prawda, że rosyjscy wieśniacy przez lata sprzedawali Żydom w zimie owoce swej letniej pracy ze znaczną zniżką. Jednak teraz owi beztroscy Rosjanie obrócili się jak dzikie bestie przeciwko nim – przechytzyli ich zgodnie z prawem, a do tego wbrew prawu ich zmasakrowali.

Palestyna mogłaby być w praktyce skolonizowana przez samą tylko Rosję, gdzie mieszkają trzy miliony Żydów drżących o swoje życie i mienie, a reszta podążyłaby za nimi. Odnośnie drugiego zastrzeżenia można stwierdzić, że historia jest lustrem umieszczonym za naszymi plecami. To, co Żydzi raz osiągnęli, mogą osiągnąć ponownie. Są oni narodem geniuszu, a geniusz nie jest ograniczany przez naturę, tylko przez wolę, przyzwyczajenie lub przypadek. Czy było coś takiego, czego podjąłby się ten naród i co by się nie powiodło? Czy to jako wojskowi, czy pisarze, budownicy, kupcy, prawnicy, rolnicy, zawsze byli najlepsi! W tym względzie historia się ustawicznie powtarza.

Będą oni wspaniali we wszystkich sztukach pokoju i wojny, a ich wrogowie rozpląną się przed nimi jak śnieg na grobli. Jeśli na początku potrzebowaliby pomocy innych krajów, to błogosławiony będzie ten naród, który jej udzieli. Ci zaś, którzy ich prześladowają, zostaną przykładnie ukarani, w ten czy inny sposób. Jeśliby więc te ostatnie rozruchy miały skłonić żydowskich liderów do skolonizowania Palestyny z Rosji, to nieodpłatnie zaoferujemy im statki, marynarzy, pieniądze – wszystko, o co tylko poproszą. Będzie to lepsza narodowa inwestycja niż egipskie, brazylijskie czy peruwiańskie obligacje”.

Zion's Watch Tower, lipiec 1882 R-368



Po pogromie w Odessie